

EGZAMIN
SPRAWDZIANEM
DWUSTRONNYM
Jan Kulpa

KULTURA TO NIE TYLKO
HOBBY...
(rozmowa z Tadeuszem Suber-
lakiem i Mieczysławem Puto)

FAKULTET PEDAGOGICZNY
CZYLI
PIERWSZE WTAJEMNICZENIE
Danuta Bukłowa

UMACNIAJMY
RADY ZAKŁADOWE!
Aniela Biernacka



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

'Tygodnik społeczno - oświatowy'

ROK LX NR 4

WARSZAWA, DNIA 23 STYCZNIA 1977 R.

CENA 2 ZŁ

SPRAWY OŚWIATY W PROGRAMIE PPR

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI

W styczniu bieżącego roku mija 35 lat od chwili powstania Polskiej Partii Robotniczej, poprzedniczki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

PPR powstała w najtrudniejszym okresie walki narodu polskiego z hitlerowskim najeźdźcą. W walce tej do najbardziej ofiarnych bojowników należeli polscy komuniści. Wprawdzie w przededniu najtrudniejszej próby dziejowej narodu polskiego Komunistyczna Partia Polski została rozwiązana, to jednak po zajęciu ziem polskich przez wojska hitlerowskie trzon aktyw KPP skupił wokół siebie antyfaszystowskie, demokratyczne siły, stworzył pierwsze zorganizowane grupy do walki z okupantem, takie jak „Sierp i Młot”, „Stowarzyszenie Przyjaciół Związku Radzieckiego” i powstały później „Związek Walki Wyzwoleńczej”. Obok członków dawnej KPP w skład tych organizacji wchodził także lewicowi socjaliści oraz radykalni działacze ruchu ludowego. W styczniu 1942 roku grupy te zjednoczyły się, tworząc Polską Partię Robotniczą, która program swój oparła na podstawach marksizmu i leninizmu.

PPR była pierwszą w dziejach polskiego ruchu robotniczego partią, która zespółła w swoim programie nierozłącznie walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne. I dlatego właśnie zdołała skupić wokół siebie najbardziej postępowe i patriotyczne siły społeczne i stać się kierowniczą siłą narodu zarówno w walce z niemieckim faszyzmem, jak i w budowie nowego państwa polskiego. W związku z 35 rocznicą powstania PPR ukazało się wiele artykułów i opracowań omawiających jej tradycje i dokony. W artykule niniejszym pragniemy przedstawić program oświatowy PPR, będący jednym z głównych składników jej programu społecznego.

W pierwszej odezwie — „Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich” wydanej w styczniu 1942 roku — czytamy, że PPR wzywa do walki o Polskę, w której między innymi „nauka dostępna będzie dla wszystkich”.

To ogólne sformułowanie zostało rozszerzone w Deklaracji KC PPR z dnia 1 marca 1943 ro-

ku. Po proklamowaniu wolnej i niepodległej Polski należy: „Uru- chomić wszystkie szkoły i zakłady naukowe zamknięte przez Niemców. Zapewnić prawo do nauki dla wszystkich przez przestrzeganie zasady bezpłatności nauki, poczynając od szkoły powszechnej do uniwersytetów włącznie i usunięcie wszystkich przeszkód stawianych dzieciom ubogiej ludności”. PPR nawiązuje zatem do uchwał pamiętnego Sejmu Nauczycielskiego z 1919 roku.

Program oświatowy PPR opracowany został na przełomie lat 1943—1944. W Deklaracji Programowej PPR z listopada 1943 roku czytamy na ten temat: „Szkoła i organizacja szkolnictwa od szczebli najniższych do najwyższych, oparta na zasadach demokracji, musi być tak postawiona, aby zapewniła możliwość bezpłatnego kształcenia się młodzieży robotniczej i chłopskiej na wszystkich szczeblach nauki. Powszechne i obowiązkowe nauczanie powinno obejmować całą młodzież do lat 16. Ponieważ zasób wiedzy jest dobrem ogólnonarodowym, państwo zabezpiecza niezamożnej a zdolnej młodzieży możliwość studiów w wyższych uczelniach przez wypłacanie dostatecznych stypendiów. Przy rozbudowie szkolnictwa należy uwzględnić szkolnictwo zawodowe”.

Warto przy tym zaznaczyć, że ówczesny rząd emigracyjny w Londynie miał własny program oświatowy, opierający się na zgola innych zasadach. W exposé ministra oświaty, ks. Zygmunta Kaczyńskiego, wygłoszonym 17 lutego 1944 roku, przyjmuje się strukturę szkolnictwa ustaloną w 1932 roku, zawierającą podział szkół powszechnych na trzy stopnie organizacyjne, a więc na szkoły pełne i mniej wartościowe (na wsi). Bezpłatność nauczania przewidywana była przez rząd emigracyjny tylko na poziomie szkoły powszechnej, a w szkołach średnich „w miarę możliwości”.

Z programem tym nie zgadzały się zarówno Departament Oświaty i Kultury, zorganizowany w kraju w 1940 roku i podległy rządowi emigracyjnemu (dyrektor Czesław Wycech), jak również kierownictwo Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON). Program oświatowy TON, podobnie jak program Departamentu Oświaty i Kultury, przewidywał likwidację

podziału szkół na trzy stopnie, wprowadzenie ośmioletniej szkoły powszechnej oraz oparte na niej czteroletnie liceum.

Realizacja programu oświatowego PPR rozpoczęła się z chwilą wyzwolenia wschodnich terenów Polski. Program ten opierał się na тезach Manifestu PKWN. „Jednym z najpilniejszych zadań Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego będzie na terenach wyzwolonych odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany. Polska inteligencja zdziesiątkowana przez Niemców, a zwłaszcza ludzie nauki i sztuki zostaną otoczeni specjalną opieką. Odbudowa szkół zostanie natychmiast podjęta”.

Kierownictwo resortu oświaty w PKWN znalazło się w rękach członków PPR (Stanisław Skrzyszewski). Za najpilniejszą sprawę uznano natychmiastowe uruchomienie szkół, bez żadnych zmian zarówno w ustroju szkoły, jak i programach. Była to decyzja — w ówczesnych warunkach — jedynie słuszna.

1 sierpnia 1944 roku kierownik resortu oświaty wydał odezwę do nauczycieli, w której wzywał ich do natychmiastowego podjęcia pracy w szkołach. W odezwie tej podkreślono zasługi nauczycieli tajnej oświaty. Przystąpiono także do organizacji władz szkolnych. 2 sierpnia utworzono Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie, 19 sierpnia — w Rzeszowie, 28 sierpnia — w Białymstoku, 18 września — w Warszawie (z siedzibą w Otwocku), 15 października utworzono w Sandomierzu delegaturę kieleckiego KOS. W wydanych przez resort oświaty „Wytocznych o organizacji publicznych szkół powszechnych w roku szkolnym 1944/45” polecono zlikwidować podział szkół na stopnie organizacyjne. Usunięta więc została z miejsca jedna z największych niesprawiedliwości przedwojennego ustroju szkolnego.

Organizacja szkolnictwa na terenie Polski Lubelskiej, jak również w 1945 roku na wyzwolonych terenach na zachód od Wisły, napotykała olbrzymie trudności. Składały się na nie ogromne zniszczenia mienia szkolnego oraz wielkie braki kadrowe. Resort oświaty zdawał sobie sprawę, że uruchomienie szkolnictwa, a następnie jego gruntowna reforma nie będą możliwe bez poparcia zawodowej organizacji — Związku Nauczycielstwa Polskiego. Stąd też od pierwszych dni wyzwolenia szukał kontaktów z przedwojennymi działaczami ZNP oraz kierownictwem TON.

We wrześniu 1944 roku przystąpił do pracy Tymczasowy Zarząd Okręgu ZNP w Lublinie, a następnie w Rzeszowie. 6 lutego 1945 roku kierownictwo TON, na zebraniu w Skierniewicach, podjęło decyzję o wznowieniu działalności ZNP i o poparciu dla Rządu Tymczasowego. 16 i 17 kwietnia zebrało się rozszerzone Prezydium, a 29—30 kwietnia — pierwsze powojenne plenarne posiedzenie ZG ZNP, na którym podjęto uchwałę o współpracy z Rządem Tymczasowym. W 16-osobowym Prezydium ZG ZNP było pięciu członków PPR: wiceprezes i czterech kierowników wydziałów. Prezesem Związku był Czesław Wycech, członek Stron-



Foto: Cz. Górski

Urodził się w Hrubieszowie, wychowywał i uczył w Lublinie, a przecież był — i jest do dziś — najbardziej warszawskim pisarzem, na zawsze zrośniętym z historią stolicy, z historią Krakowskiego Przedmieścia, Alei Ujazdowskich, Powiśla...

I znów pan Prus jest wśród nas, tam gdzie był najczęście, kędy biegła trasa jego codziennych spacerów, gdzie mieszkali Wokulski i Rzecki, gdzie znajdował się wytwórny sklep, do którego tak chętnie zaglądały stołeczne eleganki, a przede wszystkim panna Izabela Łęka. Tam, skąd ulicą Karową schodziło się na nędzne warszawskie Powiśle, na temat którego tyle bolesnych i gorzkich słów pod adresem rodaków napisał w swoich „Kronikach”.

Na skwerku, w miejscu nieistniejącego już dziś budynku, ongiś siedziby „Kuriera Warszawskiego”, stanął pomnik pisarza dłuta Anny Kamińskiej-Lapińskiej. Pomnik nietypowy, pozbawiony cokołu, stojący nieomal wprost na ziemi. Ot, po prostu Pan Prus przystanął na chwilę w czasie jednego z codziennych spacerów. Jest między nami, jest jednym z nas. Taki właśnie, jakim chcieliśmy Go mieć, bliski i serdeczny...

(Dalszy ciąg na str. 3)



● Na posiedzeniu Sekretariatu Zarządu Głównego ZNP, 10 stycznia bieżącego roku, omówiono funkcjonowanie zapomogowego funduszu leczniczego ZNP i koncepcję centralnego kursu dla aktywnie urlopowanego do pracy z radami zakładowymi ZNP. Zaproponowano tematycznie posiedzeń Sekretariatu ZG ZNP w I kwartale bieżącego roku oraz załatwienie szeregu spraw bieżących.

● 7 stycznia bieżącego roku w Zarządzie Głównym ZNP w Warszawie odbyło się spotkanie redaktorów naczelnych i sekretarzy redakcji wydawnictw związkowych ZNP, które prowadził sekretarz Zarządu Głównego ZNP, kol. Tadeusz Suberlak.

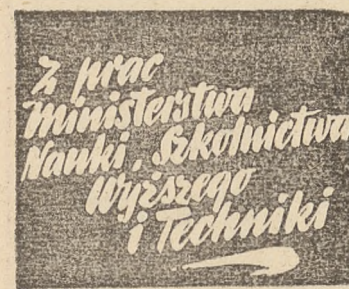


Z przebywającym w Polsce ministrem oświaty i kościoła królestwa Norwegii — Kjólw Egelandem spotkał się 13 bm. minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, wiceminister Romuald Jezierski i dyrektor generalny MOiW — Zdzisław Szymański.

Ministrowi K. Egelandowi towarzyszyli: podsekretarz stanu — Kari Gjestebj, dyrektor generalny do spraw kultury — Johannes A. Aandereaa i dyrektor generalny do spraw oświaty — Johan M. Bjorge.

W czasie spotkania zapoznano norweskich gości z polskim systemem oświaty i wychowania.

W minionym tygodniu odbyły się zebrania plenarne Komitetów Wojewódzkich PZPR w Krakowie i w Słupsku, poświęcone omówieniu stanu przygotowań do realizacji reformy oświaty.



Minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, prof. dr hab. inż. Sylwester Kaliski, oraz minister przemysłu maszynowego, inż. Aleksander Kopeć podpisali 24 grudnia 1976 roku porozumienie dotyczące badań i wdrożeń w zakresie 14 problemów węzłowych obejmujących szereg zagadnień o podstawowym znaczeniu dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w latach 1976—1980.

Realizacja objętych porozumieniami tematów, doprowadzi do uruchomienia nowych gałęzi produkcji wyrobów przeznaczonych na rynek wewnętrzny i eksport, w zakresie m. in. takich dziedzin gospodarki jak: maszyny i urządzenia produkcyjne, maszyny i urządzenia energetyczne oraz energoelektryczne, wysokoprężne silniki dla samochodów i maszyn roboczych, produkcja nowych typów maszyn do mechanizacji ciężkich robót, produkcja aparatury medycznej oraz aparatury i urządzeń opartych na technice

W czasie spotkania zastępca naczelnika ZHP — Stanisław Puchała zapoznał zebranych z głównymi kierunkami programowymi harcerstwa przed VI Zjazdem ZHP.

Celem spotkania była ocena dwumiesięcznika „Ruch Pedagogiczny”. Podstawę do dyskusji stanowiły przygotowane przez prof. dra Ludwika Bandurę, prof. dr Jana Kulę i doc. dra Zbigniewa Kwiecińskiego — recenzje czasopisma i jego profilu tematycznego za okres 1975 roku i pierwszą połowę 1976 roku. Zebrani przyjęli zreferowane przez kol. doc. dra Wacława Wojtyńskiego wnioski do realizacji w latach 1977—1980 zgłoszone przez zespół redakcyjny dwumiesięcznika. Omówiono również sprawy bieżące.

W spotkaniu uczestniczyli: przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, tow. dr Władysław Sordyl; przedstawiciel Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, tow. Artur Howzan; przedstawiciele kierownictwa Głównej Kwatery ZHP: zastępca naczelnika ZHP, tow. Stanisław Puchała i kierownik Wydziału Kształcenia GK ZHP, tow. Ryszard Kruk; dyrektor i redak-

tor naczelny Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia”, kol. Ignacy Gajewski oraz sekretarz Zarządu Głównego ZNP, kol. Aniela Biernacka.

● 23 grudnia 1976 roku odbyło się plenarne posiedzenie Głównej Komisji Rewizyjnej ZNP. W posiedzeniu uczestniczył wiceprezes Zarządu Głównego, kol. Władysław Wawrzynowski i kierownik Wydziału Finansowego, kol. Jan Stanisławski.

Plenum komisji ustaliło zasady organizacyjne oraz plan pracy i budżet Głównej Komisji Rewizyjnej na 1977 rok.

Na podstawie badania komisja ustosunkowała się do projektu zbiorczego budżetu Związku Nauczycielstwa Polskiego, obejmującego Zarząd Główny i jego wojewódzkie oddziały, rady zakładowe, Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych oraz inne agendy Związku.

● 8 stycznia bieżącego roku złożył wizytę w Zarządzie Głównym ZNP w Warszawie dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty Grecji, poseł do Parlamentu z ra-

menia Partii Unia-Centrum-Nowe Siły, pan Evangelos Papanoutsos.

Greckiego gościa przyjął i poinformował o roli i funkcji Związku Nauczycielstwa Polskiego i systemie oświatowym w PRL sekretarz ZG ZNP, kol. Tadeusz Suberlak.

● W Zarządzie Głównym ZNP odbyło się 10 stycznia zebranie POP PZPR, na którym przedyskutowano sprawozdanie z działalności Podstawowej Organizacji Partyjnej przy ZG ZNP w ubiegłym roku oraz program działania na 1977 rok. Zebranie prowadził I sekretarz POP PZPR, tow. Stanisław Grześniak.

● 10 stycznia bieżącego roku odbyło się posiedzenie Prezydium Sekcji Szkolnictwa Zawodowego ZG ZNP, poświęcone omówieniu materiałów do sprawozdania z działalności sekcji w okresie ubiegłej kadencji oraz przedyskutowaniu programu działania sekcji po XII Krajowym Zjeździe Delegatów ZNP. Zapoznano się również z nowym regulaminem sekcji związkowych ZNP.

● W dniach 12—13 stycznia bieżącego roku odbyło się w Ośrodku Wypoczynkowym ZNP w Jaszowcu seminarium dla kierowników, instruktorów oddziałów i dyrektorów filii OUPiS ZG ZNP. Głównym jego celem było określenie zadań rad zakładowych ZNP, oddziałów i filii OUPiS w zakresie realizacji Uchwały XII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP i Uchwały VIII Kongresu Związków Zawodowych ze szczególnym uwzględnieniem zadań przypadających na rok 1977.

Uczestnicy seminarium brali udział w zajęciach ogólnych, a ponadto pracowali w czterech grupach problemowych: doskonalenia pracy szkół, placówek naukowo-badawczych i oświatowych (grupa I); realizacji funduszu socjalnego (grupa II); poprawy warunków pracy (grupa III) i organizacji planowania pracy w radzie zakładowej (grupa IV). Zadaniami tych grup było przedyskutowanie oraz opracowanie systematycznych materiałów dotyczących działania rad zakładowych ZNP. (Szczegółowa informacja z przebiegu zajęć seminarium zostanie opublikowana w odrębnym artykule).

zatrudnienia, oceny pracy i spraw odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników pedagogicznych.

W związku z tym wizytatorzy metodycy zatrudnieni w szkołach i placówkach prowadzonych poza resortem oświaty wejdą w skład wizytatorów-metodyków przy kuratoriach.

Gospodarka bazą materialną, budynkami szkół zawodowych innych resortów została powierzona Ministerstwu Oświaty i Wychowania.

Minister oświaty i wychowania powołał pod swoim przewodnictwem zespół międzyresortowy do rozstrzygania spraw wynikających z funkcji koordynacyjnej w zakresie zagospodarowania i tworzenia bazy lokalowej szkolnictwa zawodowego. W skład zespołu wchodzić będą przedstawiciele: Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, zainteresowanych ministrów i kierowników urzędów centralnych.

W Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Piotrkowie Trybunalskim odbyło się 3-dniowe seminarium dla wicekuratorów oświaty i wychowania do spraw kształcenia zawodowego i ustawicznego, dotyczące podstawowych kierunków działania szkolnictwa zawodowego w roku szkolnym 1977/78.

Do udziału w seminarium zaproszono przedstawicieli Wydziału Nauki i Oświaty i Wydziału Rolnego KC PZPR, ZG ZNP oraz przedstawicieli resortów, prowadzących szkoły zawodowe.

Po referacie głównym „Zadania szkolnictwa zawodowego w roku szkolnym 1977/78” wygłoszonym przez dyrektora Departamentu Kształcenia Zawodowego — mgr. Jana Karpińskiego, wicedyrektora tegoż departamentu — mgr. Jeremiasz Salwa przedstawił zadania szkolnictwa zawodowego w zakresie dostosowywania kształcenia do potrzeb gospodarki narodowej. Uczestników seminarium zapoznano również z wybranymi problemami pracy wychowawczej w szkolnictwie zawodowym, z problemami polityki kadrowej, organizacją nadzoru pedagogicznego w szkolnictwie zawodowym i zadaniami w zakresie praktycznej nauki zawodu.

Polski Związek Motorowy, wspólnie z szeregiem instytucji i organizacji, prowadzi już od dwóch lat ogólnopolską kampanię pod hasłem „Widzę i jestem widziany”, która ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa pieszych w ruchu drogowym. Akcja ta, jak wskazują doświadczenia innych krajów, może mieć podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa pieszych, a szczególnie dzieci.

W związku z tym uruchomiona została produkcja znaczków od-

blaskowych, które atestowane zostały pod względem wartości odbaskowych przez Instytut Transportu Samochodowego. Znaczki w cenie 6 i 8 złotych są obecnie rozpowszechniane przez wybrane kioski „RUCH” oraz sklepy podległe Argedom, CRS „Samopomoc Chłopskiej” oraz stacje CPN. Sprawą tą należy zainteresować uczniów wszystkich szkół, przedstawiając młodzieży walory użytkowe znaczków odbaskowych, ich znaczenie dla bezpieczeństwa na drodze. Szkoły powinny poinformować młodzież o miejscach, w których można nabyć znaczki odbaskowe, a nawet taki zakup zorganizować przy pomocy samorządu szkolnego.

Polski Związek Motorowy zapowiada kontynuowanie akcji w 1977 roku, oferując również kurtki i buty z elementami odbaskowymi.

Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych wzbogaci się w bieżącym roku o ponad 80 nowych schronisk.

W okresie nadchodzących szkolnych ferii zimowych czynnych będzie kilkadziesiąt schronisk, w których organizowane będą — nie tylko w regionach górskich — wędrowniki narciarskie.

W sezonie letnim czynne będą 1132 schroniska, w tym 132 stałe. Miejsce noclegowych będzie ponad 13 tys., a więc około 3,5 tys. więcej niż w ubiegłym sezonie.

laserowej, a przeznaczonej dla potrzeb metrologii, prac naukowo-badawczych, telekomunikacji, eksploatacji maszyn, medycyny i dla innych celów. Poza całkowicie nowymi uruchomieniami, porozumienia obejmują również takie problemy jak: podniesienie jakości oraz zmniejszenie materiałochłonności i pracochłonności produkowanych wyrobów, a także automatyzacja produkcji.

Zasadniczym celem realizowanych tematów jest — obok dalszego rozwoju gospodarczego kraju — jakościowo i ilościowo lepsze zaspokojenie potrzeb ludności. W związku z tym, porozumienia przewidują również uruchomienie wielkoseryjnych produkcji wyrobów rynkowych, opartych na całkowicie nowych rozwiązaniach konstrukcyjnych i mających nowe funkcje użytkowe w zakresie urządzeń gospodarstwa domowego (pralki automatyczne, zmywarki), telewizorów, aparatury do nagrywania i odtwarzania dźwięku itp.

Zgodnie z protokołem trzeciego Posiedzenia Grupy Ekspertów Krajów Socjalistycznych do Spraw Komunistycznego Wychowania Młodzieży Studenckiej, poszczególne kraje RWPG organizują międzynarodową konferencję poświęconą temu zagadnieniu.

Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki zorganizowało drugą (pierwsza „polska” konferencja odbyła się w Poznaniu w 1974 roku) międzynarodową konferencję w WSP im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, w dniach 15—17 grudnia 1976 roku. Tematem konferencji było: komunistyczne wychowanie młodzieży studenckiej — kształ-

owanie postaw ideowych w procesie dydaktycznym i pozadydaktycznym. W konferencji wzięły udział: 4 oficjalne delegacje zagraniczne — z ZSRR, NRD, CSR oraz SRS; około 30 nauczycieli akademickich — głównie przedstawicieli dyscyplin ideologicznych i pedagogicznych; przedstawiciele MNSzWiT, MKiSz, MON, MSW, GKKFiT, KW PZPR w Krakowie oraz studenci krakowskiej WSP.

Podstawę do dyskusji na konferencji stanowiły przygotowane przez stronę polską trzy referaty na temat: „Cele i zadania wychowania młodzieży akademickiej w warunkach budowy społeczeństwa socjalistycznego” — mgr Jan Stęperski, dyr. Dep. Studiów i Badań Uniwersyteckich, Ekonomicznych i Pedagogicznych MNSzWiT; „Socjalistyczna uczelnia jako system wychowawczy” — prof. dr hab. Stanisław Mika z UW; „Zagadnienie funkcji wychowawczych przedmiotów społeczno-ideologicznych w szkole wyższej” — doc. dr hab. Jan Szmyd z WSP w Krakowie.

Dyskusja w trakcie obrad konferencji ogniskowała się wokół następujących zagadnień: roli bloku przedmiotów ideologicznych realizowanych w polskich uczelniach wyższych oraz przedmiotów kierunkowych i uzupełniających — dla kształtowania komunistycznych postaw przyszłej inteligencji; szczególnej roli komunistycznego wychowania studentów uczelni pedagogicznych, jako przyszłych nauczycieli i wychowawców młodzieży szkolnej; rangi działalności pozady-

daktycznej (praca w klubach i organizacjach studenckich, sfera wychowawcza w domach studenckich) ze szczególnym podkreśleniem roli SZSP. Zabierający głos w dyskusji studenci koncentrowali się na zagadnieniach: percepcji przedmiotów ideologicznych, wychowawczej roli osobistego przykładu nauczycieli akademickich oraz korelacji treści poszczególnych przedmiotów bloku ideologicznego.

Wnioski z analizy funkcjonowania i efektywności studiów doktoranckich — prowadzonych według przepisów z 1968 roku — znalazły wyraz w wydawnym ostatnio rozporządzeniu ministra MNSzWiT, z dnia 17 grudnia 1976 roku (Dz. U z 1976 r. nr 41, poz. 243).

Rozporządzenie to między innymi zwiększa odpowiedzialność kierowników naukowych i rad naukowych (wydziałowych) jednostek prowadzących studia doktoranckie. Kładzie nacisk na sa-

modzielność, aktywność i odpowiedzialność doktorantów, ograniczając liczbę godzin obowiązkowych zajęć — w okresie trzyletnich studiów — do 400 godz. Zwiększa górną granicę stypendium do 3 tys. zł, określając jednocześnie zasady zwrotu części pobranego stypendium w przypadku niewywiązania się doktoranta z przyjętych obowiązków.

Zarządzenie reguluje również sprawę świadczeń socjalnych (poza prawem do korzystania z zakładowego funduszu socjalnego i zakładania książeczek mieszkaniowych, które to sprawy regulują odpowiednie akty Rady Ministrów) jednostki prowadzącej studia na rzecz doktorantów.

Rozporządzenie dotyczy tych osób, które podejmą w najbliższym czasie studia doktoranckie, ale na zasadach w nim określonych, mogą odbywać studia. ci doktoranci, którzy zgłoszą kierownictwom studiów doktoranckich chęć ich kontynuowania zgodnie z nowymi przepisami.

PODZIĘKOWANIE

Organizacjom społeczno-politycznym, instytucjom, terenowym ogniskom i instancjom ZNP oraz ruchu zawodowego, jak również poszczególnym osobom i członkom ZNP, którzy nadesłali pod adresem Zarządu Głównego ZNP i członków Sekretariatu życzenia noworoczne, składamy serdeczne podziękowania.

SEKRETARIAT ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

Ocenianie stanowi skomplikowany problem. Wciąż na nowo próbujemy określić, co oceniamy i jaka powinna być ocena. Uściślamy te pojęcia i dochodzimy do bardzo dokładnych i instruktywnych sformułowań. Ale praktyka zmienia się niewiele.

Każdy podręcznik dydaktyki omawia sprawy ocen, dochodzenia do nich, sprawy kryteriów i znaczenia ocen. Ogólne to sformułowania celów i zadań badania wyników nauczania, ogólne sposoby i ogólne kryteria. Właśnie — ogólne. A w praktyce — chciałoby się mieć szczegółowe. Ale te szczegółowe chyba nie zostaną opracowane, a gdyby nawet do tego doszło, to i tak nie mogłyby powszechnie obowiązywać, bo je konkretną treścią wypełni każdy egzaminator „po swojemu”, według swojego rozumienia określonych wiadomości, celów nauczania, niezbędnych wymagań. I nie może być inaczej, bo jednak zdecydować o ocenie w rezultacie zawsze człowiek, a nie maszyna.

Przy egzaminach zdarzają się pomyłki, jedne — na korzyść zdającego, drugie — na jego niekorzyść. Nie są pożądane te pierwsze, i nie są pożądane te drugie, bo w przypadku nauczycieli studiujących krzywdzą pracującego i studiującego, a więc wykonującego równocześnie czynności podwójne, podejmującego z wielokrotnie wysiłki.

O te też oceny nam właśnie chodzi, o niedostateczne, do których można by nie dopuścić. Przyśpieszający do egzaminu, przygotowywany źle, nie powinien złożyć egzaminu; tak postanawiają obowiązujące przepisy i należy je respektować. Ale nie składają też nieraz egzaminu kandydaci mniej czy więcej, lepiej czy gorzej, w sumie zapewne słabo przygotowani, którzy jednak uczciwie pracowali. A tego zjawiska można by nieraz uniknąć. Próbujmy się zastanowić nad jego przyczynami.

Nieraz zły wynik jest rezultatem nieumiejętności zdawania. Nauczyciel — człowiek, który sam przeprowadza egzaminy, który dokonuje oceny, często po prostu nie umie odpowiadać na pytania. Podaje nerwowo nie powiązane ze sobą wiadomości, przerywa zdania, nieodpowiednio je ze sobą łączy, nie akcentuje dostatecznie najważniejszych elementów, żeby na nie zwrócić uwagę, mówi szeptem, wyczekuje na pytania pomocnicze, choć ich wcale nie potrzebuje. To wszystko obniża wartość odpowiedzi. Trzeba się więc uczyć odpowiadania na egzaminie, składania egzaminów.

Na ujemną ocenę zarabia też nieraz dorosły, przystępujący do egzaminu ze szczególnym skrepowaniem. Oto odwrócił się role: to nie on odpytuje innych, lecz sam jest odpytywany, niekiedy nawet przez młodszego od siebie, początkującego pracownika naukowego. Skrepowanie wytwarza bezradność i te — jakże często szczególnie denerwujące — wyznania: „nie wiem, dlaczego nie nie pamiętam”, „nie potrafię odpowiedzieć i nawet nie będę próbował”, „wszystko mi się pomieszało”. Tak nie można odpowiadać, bo taka odpowiedź zasługuje tylko na ocenę niedostateczną, pełnej niewiedzy nie można przecież wynagradzać pochwałą. Trzeba panować nad sobą, bronić swego stanowiska i swego punktu widzenia, a nie z miejsca kapitulować.

Zdarza się też, niestety, strach przed egzaminem. Oslawiony z zamiłowaniem do ocen niedostatecznych egzaminator paraliżuje już swoim nazwiskiem, a co dopiero



Foto: Cz. Górski

NIE MA SPRAWY WAŻNIEJSZEJ

Egzamin sprawdżianem dwunastymym

prof. dr hab. JAN KULPA

skrzywieniem ust, półsłówkami, drażniącymi określeniami, albo — na odmianną — ugrzecznonymi, ironicznymi zwrotami.

To są fakty, że nauczyciele ze względu na takich egzaminatorów, z obawy zetknięcia się z nimi i narażenia na przykre zwroty, zmieniają nawet uczelnie, do której są przywiązani. Tutaj także część winy leży po stronie zdających, że dopuszczają do siebie strach, niegodny nauczyciela. Nauczyciel zdający egzamin musi pamiętać, że zdaje także przed nauczycielem, co prawda nauczycielem akademickim, ale kolegą, który jest obowiązany stosować się do wskazań dydaktyki, do obowiązujących zaleceń nauk pedagogicznych.

Egzaminy niedostateczne obwiniają też często egzaminatorów, którzy popełniają szereg grzechów. Oto niektóre z nich:

Wyniosłość egzaminatora. Bywają egzaminatorzy tak bardzo się przeceniający, że wciąż „znizają się” do zdającego. Oczywiście, nie zdarza się to nigdy uczonym z prawdziwego zdarzenia, uczonym wybitnym, zdarza się tylko mniej niż przeciętnym. Taka postawa powinna w istocie wpływać rozweselającą, ale w szczególnej sytuacji egzaminacyjnej wielu obezwładnia, przytłacza.

Niezyczliwość. Nauczyciel jest obowiązany do życzliwości dla wszystkiego, co się rozwija, co postępuje naprzód, jest obowiązany do życzliwości dla ucznia, dla słuchacza (co nie oznacza ani słabości, ani pobłażliwości). Wszelkie

uprzedzenia, troski i zmartwienia powinien pozostawiać poza drzwiami sali egzaminacyjnej. Przystępujący do egzaminu ma prawo do przekonania, że jego wiadomości będzie badał człowiek nieuprzedzony, gotowy do udzielenia pomocy w przezwyciężeniu trudności, oczekujący dobrej odpowiedzi, nastawiony w pełni pozytywnie.

Drobiazgowość. Często egzaminator bada przede wszystkim opanowanie szczegółów: „Kiedy się urodził Jan Władysław Dąb?” „W którym roku umarł Jan Kochanowski?” „W którym roku wyszły drukiem „Syzyfowe prace”? „W których latach Jan Amos Komeński przebywał w Polsce?” To prawda, że dobrze jest znać imiona, fakty i daty, ale trzeba by koniecznie ustalić, jakie imiona, fakty i daty, są naprawdę niezbędne i dokonać wyboru z myślą o człowieku dorosłym. Trzeba by też nieraz pozwolić na zastąpienie gotowej odpowiedzi z pamięci wskazaniem źródła, gdzie dany szczegół można znaleźć i nawet zażądać znalezienia go w opracowaniach, które powinny się znajdować w sali egzaminacyjnej. Nie można wymagać szczegółów, które do niczego nie są przydatne, nie nie dają, nie są potrzebne do wykonywania zawodu.

C o jakiś czas w niektórych uczelniach, podobnie jak w różnego typu szkołach, „wybuchu” najważniejszy przedmiot; może nim być matematyka, ale równie dobrze historia, wycho-

wanie fizyczne czy biologia; wykładowca wystawia 30 czy 50 proc. ocen niedostatecznych. Na zdających pada strach. A wykładowca utrzymuje liczbę niedostatecznych na egzaminach poprawkowych. Przeżywa złudzenia, że znaczenie jego przedmiotu wzrasta, nie dostrzegając, że wzrost to pozorny i podejrzany.

Trzeba by sobie przecież uświadomić, że duży procent niedostatecznych, to przegrana nie tylko zdających, lecz także egzaminatora, to dowód mało interesującej pracy, nieskutecznych ćwiczeń, jeżeli przy danym przedmiocie takie były, dowód braku prawdziwego autorytetu, który przecież nie opiera się na strachu.

Trzeba by sobie też uświadomić, jaki wstrząs powoduje ocena niedostateczna u słuchacza, który sobie na nią nie zasłużył w pełni, który pracował nad przygotowaniem do egzaminu, trzeba by się zastanowić nad skutkami postawionej oceny niedostatecznej.

Nie można przy tym pominąć sprawy kosztów kształcenia każdego słuchacza. Duży procent tych, którzy musieli uczelnie opuścić, musieli przerwać studia, to poważna strata dla nas wszystkich, to zmarnowanie pieniędzy społecznych.

Najgroźniejszym zjawiskiem jest przy tym ocena niedostateczna z jednego przedmiotu i strata roku przez wiele osób z tego samego powodu. Tego zjawiska nie można nazwać niepożądanym, lecz wręcz niedopuszczalnym,

wymagającym dokładnej analizy, jak do tego mogło dojść, gdzie kryją się jego przyczyny.

W niniejszej wypowiedzi nie chodzi „o taryfę ulgową” dla nauczycieli studiujących, o oceny pozytywne niezasłużone, o pobłażliwość dla ludzi lekceważących studia.

Ale, ponieważ bezwzględna większość nauczycieli studiujących, naszych kolegów, to ludzie poważnie myślący i pracujący, szanowani w swych miejscach pracy, nieraz bardzo zasłużeni w różnych dziedzinach działalności, dlatego godzi się przypomnieć, że wszystkich nauczycieli akademickich obowiązuje wobec nich pełna życzliwość.

Wymagania, stawiane czynnym nauczycielom, nie mogą i nie powinny być niższe od wymagań, stawianych młodzieży studiującej stacjonarnie, ale mogą i powinny być rozumnie wyważone, bez zbędnych szczegółów, mogą i powinny się wiązać z nabytymi doświadczeniami zawodowymi i życiowymi studiujących.

Więc gdyby tak:

● zwrócić większą uwagę na pouczanie, jak, w jaki sposób słuchacze mają studiować, jak, w jaki sposób mają się przygotowywać do egzaminów, gdyby nie żałować w tym zakresie odpowiednich wskazówek związanych ze swoim przedmiotem, gdyby pomóc organizować słuchaczom ich samodzielną pracę;

● gdyby tak podać na wstępie rozpoczęcia zajęć wyrażne wymagania egzaminacyjne, ale realne, raczej skromne, konieczne (nie obejmujące przecież 3 tysięcy stron lektur czy 60 książek i artykułów do przeczytania z jednego przedmiotu), gdyby nie żądać dat urodzin i śmierci królów czy myślicieli, ani poglądów różnych ludzi minimalnie różniących się od siebie;

● gdyby stworzyć koleżeńską atmosferę na wszelkich egzaminach, gdzie w pogodnym nastroju może też znaleźć się miejsce nawet na nieprzyjemne stwierdzenia, że jednak egzamin trzeba powtórzyć, a to z przyczyn takich a takich, byle jasno określonych;

● gdyby poczuć się naprawdę życzliwym, przyjaznym kolegą innego kolegi nauczyciela, który umie postawić rzeczowe wymagania i konsekwentnie je wyegzekwować, ale który zarazem nie zrobi nic, co obniżyłoby możliwości zdającego, zakłóciło dobrą atmosferę, pozostawiło niesmak, złe wspomnienie, a nawet niechęć do danej dyscypliny wiedzy.

Wszystko to proste, wynikające z dobrych obyczajów nauczycielskich, rady. Trzeba je podeprzeć wiedzą pedagogiczną, trzeba pogłębić swoje przygotowanie dydaktyczne. Nauczyciele akademicy często tej dyscypliny nie dostrzegają, uważają za zbędną. Można to w pewnym stopniu zrozumieć, wiedza pedagogiczna bowiem pozornie wydaje się łatwa i jakby znana. Ale wymagania stawia bardzo duże: stosowanie w praktyce na co dzień. To odstrasza i popycha do łatwego rozgrzeszania się: przecież ja to znam.

Takie stanowisko nie wytrzyma jednak próby czasu. Od wiedzy pedagogicznej, jej wskazadeń nauczyciel odsunąć się nie zdoła. Trzeba do niej sięgnąć i trzeba ją zgłębiać nie tylko na swój użytek, ale też na użytek współpracowników, szczególnie najmłodszych, rozpoczynających pracę.

Dużą liczbą ocen niedostatecznych stanowi zawsze dla egzaminatorów niezbyt pochlebne świadectwo, nie może u nikogo budzić zadowolenia.

SPRAWY OŚWIATY W PROGRAMIE PPR

(Dalszy ciąg ze str. 1)

nictwa Ludowego, przedwojenny radykalny działacz ZNP, jeden z głównych organizatorów tajnej oświaty w okresie hitlerowskiej okupacji.

Władze oświatowe zdawały sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia reformy szkolnej. Miała to być po reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu rzecz o ogromnym znaczeniu społecznym reforma w odrodzonej Polsce. Szkoła powinna być zreformowana nie tylko pod względem ustrojowym, ale także w zakresie celów i treści nauczania i wychowania. Nad sprawami tymi radzono na krajowej naradzie nau-

czycieli-członków PPR, w dniach 14—15 maja 1945 roku. Uczestniczyło w niej 55 delegatów z sześciu województw. Naczelnym zadaniem była demokratyzacja systemu oświatowego, a więc oparcie go na zasadach jednolitości, powszechności, publiczności i bezpłatności.

W miesiąc później, w dniach od 18 do 22 czerwca, odbył się Zjazd Oświatowy w Łodzi, zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty. Wzięło w nim udział 685 osób. Minister oświaty przedstawił koncepcję ustrojową systemu szkolnego, opracowaną przez PPR. Ze względu na niesłychanie trudne warunki ekonomiczne państwa zaproponowa-

no, aby zamknąć cykl nauczania na poziomie początkowym i średnim w jedenastu latach. System nauczania miał się składać z następujących stopni: wychowanie przedszkolne (3—6 lat) plus ośmioletnia szkoła powszechna-gimnazjalna i trzyletnie liceum. Ośmioletnia szkoła miała składać się z dwóch cykli programowych: klasy I—V — cykl propedeutyczny i klasy VI—VIII — cykl gimnazjalny. Jednocześnie autorzy reformy wysunęli hasło: „Co najmniej jedna szkoła ośmioletnia w każdej gminie” i w związku z tym zaproponowano przedłużenie promienia obwodu szkolnego z 3 do 4 km.

Działacze ZNP wysunęli inne

propozycje: ośmioletnia szkoła powszechna bez podziału na dwa szczeble programowe i czteroletnia szkoła średnia. Dwunastoletnie kształcenie „to minimum, od którego nie możemy odstąpić” — głosiły tezy ZNP. Zgłaszano także inne projekty organizacji szkolnictwa. Po długich i gorących dyskusjach zjazd przyjął rezolucję, w której stwierdzono konieczność przeprowadzenia reformy systemu szkolnego w oparciu o następujące zasady:

— powszechność, bezpłatność, publiczność i jednolitość;
— obowiązkowość wychowania przedszkolnego;
— ośmioletniej i ośmioletniej obowiązkowej i jednolitej

pod względem organizacyjnym i programowym szkoły zasadniczej na wsi i w mieście;

— średniej szkoły ogólnokształcącej (czas trwania zostanie ustalony);

— szkoły zawodowej opartej na ośmioletniej szkole zasadniczej;

— obowiązkowego kształcenia zawodowego do lat 18 młodzieży pracującej i niepracującej;

— stopniowego przekształcania szkół powszechnych nisko zorganizowanych w wysoko zorganizowane ośmioletnie szkoły zasadnicze.

Jakkolwiek na łódzkim zjeździe wiele spraw nie zostało wyjaśnionych, to jednak sama idea reformy była niewątpliwie bardzo postępową, dalekowzroczną i jej

(Dokończenie na str. 4—5)

Jak oddać prawdę o człowieku, nauczycielu, wychowawcy i przyjacielu. Jeśli był to człowiek, który zawsze podkreślał, że nie lubi wielkich słów i który nigdy się nimi nie posługiwał?

Włec zamlast tych wielkich słów — utalentowana, wartościowa, zaangażowana — może lepiej trochę faktów z Jej życia i kilka Jej myśli — jako nauczycielki, wychowawczyni, publicystki i pisarki — myśli wypowiedzianych drukiem, w rozmowach z przyjaciółmi, wychowankami.

Był rok 1925, gdy ELŻBIETA JACKIEWICZOWA, młodszutka absolwentka filologii polskiej, rozpoczęła pracę nauczycielską w gimnazjum w Nieświeżu. Po siedmiu latach przenosi się do Łukowa, a niedługo potem zostaje dyrektorką Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego w Tomaszowie Lubelskim. Tu w 1936 r. przeżywa dramat. Jednego z jej uczniów sąd skazuje na dożywocie za działalność komunistyczną. Dyrektorka broni go w sądzie, przegrywa bezskutecznie, ale 12 innych uczniów wybrania przed relegowaniem ze szkoły.

I tego jej nie darowano. „Dyrektorka szkoły państwowej w obronie ucznia komunisty” — grzmzi z oburzeniem prasa. Nagomka zmusza ją do przeniesienia się w rok później do Lublina. Ale i stamtąd, po roku, odcichada zmuszona do złożenia podania o przeniesienie, jako człowiek lewicujący. Podejmuje pracę nauczycielską w Radomiu.

O tym pierwszym — jak to sama określała — etapie swojej pracy, powie już w wiele lat po wojnie, iż był on o tyle ważny, że właśnie wtedy, polykając się o własne błędy, szukała właściwej drogi. W tym okresie dojrzał Jej światopogląd. Wtedy powoła, z mozołem dochodzą do prawdy, że: „aby wychować obywatela, któremu w przyszłość przysiędło opowiedzieć się po którejś stronie barykady — nie wystarczy ideal uczciwego człowieka”. Swoje doświadczenia, sukcesy i porażki z tamtych lat zawsze w książce „Wczorajsza młodość”.

A potem była okupacja i tajne nauczanie, właśnie w Radomiu. Organizowanie mieszkań na komplety, przygotowanie rozkładu zajęć i przez cały dzień lekcje w różnych punktach miasta, i tajne egzaminy maturalne, i praca wizytatora tajnego nauczania na okręg radomski. I nieustanny lęk, zwielokrotniony, bo nie tylko o dorastającą córkę, lecz o wszystkich wychowanków. Czy tym, kolejnym razem, wrócić z akcji? Nie wszyscy wracali... Temu okresowi — nauczycielom i młodzieży lat okupacji — poświęcił powieść „Pokolenie Teresy”.

Wyzwolenie wita Elżbieta Jackiewiczowa w Radomiu. Ale już po roku przenosi się, ze względu na rodzinnych, do Łodzi. Zostaje wicedyrektorką IV Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego, a jednocześnie wychowawczynią jednej z klas. Jej przyjęcie poprzedza fama: „czerwona dyrektorka”. Taką reklamą, w tamtym, burzliwym okresie pierwszych lat kształtowania się władzy ludowej, nie ułatwiała pozyskania rozpolitykowanych nastolatów dla nowego, które rodziło się w bólu. Jackiewiczowa się to udało. Jak? Powie o tym w kilka lat później w wywiadzie z dzien-



Foto: Cz. Górski

NIE BYŁ TO TRUD DAREMNY

nikarzemi. „Moiłm sđanlem — metodą najbardziej skuteczną jest zajęcie i przez cały dzień lekcje w różnych punktach miasta, i tajne egzaminy maturalne, i praca wizytatora tajnego nauczania na okręg radomski. I nieustanny lęk, zwielokrotniony, bo nie tylko o dorastającą córkę, lecz o wszystkich wychowanków. Czy tym, kolejnym razem, wrócić z akcji? Nie wszyscy wracali... Temu okresowi — nauczycielom i młodzieży lat okupacji — poświęcił powieść „Pokolenie Teresy”.

A jako publicystka „Głosu Nauczycielskiego” napisze w jednym z artykułów: „Nie trwóży się, jeśli młodzież mówi „głupstwa”, głupstwa są łatwe do zwalczenia, niech je tylko mówi otwarcie, niech się przed nami nie kryje i nie oszukuje nas. Zaufanie do nauczyciela, ze strony uczniów i wiara w młodzież ze strony nauczyciela, bezkompromisowa walka z fałszem i obłudą we wzajemnym stosunku, to conditio sine qua non wychowania socjalistycznego”.

I to nie była głołosłowna deklaracja, lecz prawda przekazywana z własnej, wieloletniej praktyki. Bo Jej uczniewie nie bali się wygłaszać i wygłaszali — bywało — tegie głupstwa. Tak właśnie rozdział się dialog z wychowankami, dialog, który z sal lekcyjnych przenosił się na wspólne wypadki w plener, a potem do Jej zawsze gościnie otwartego dla wszystkich mieszkania. Były żarliwe dyskusje i skakanie sobie do znu, były wspólne zabawy i wspólne prace. Serdeczna, troskliwa i jednocześnie wymagająca. Po prostu uczyla, jak żyć.

Tak rozdzila się wzajemna przyjaźń, która wytrzymała próbę wszystkich późniejszych lat.

Z tego łódzkiego okresu powstał stan potem powieść „Dzieleczka szuka ją drogi”.

Lata pięćdziesiąte, już w Warszawie, to początki publicystycznej i literackiej działalności Elżbiety Jackiewiczowej. „Pragne bowiem w ten sposób — powie później o motywach, jakimi się kierowała — służyć młodzieży i starszym swoją wiedzą i doświadczeniem. Uważam, że jest to moim społecznym obowiązkiem”.

Wstępnym etapem będzie praca w „Głosie Nauczycielskim”. W swej, wysoko cenionej przez czytelników, publicystyce koncentruje się na problemach wychowawczych. Ale — jak się kiedyś zwierzy — najwięcej satysfakcji sprawiała Jej pisanie felietonów pod pseudonimem „Andrzej Drzazga”. I przez kilka lat, niemal od tydzień, pod stałym tytułem „Ostrym piórem”, Andrzej Drzazga walczył ze wszystkim, co utrudniało nauczycielowi życie i pracę. Piętnował biurokrację, bezduchość i dwulicowość, przypadki zastraszania nauczycieli, przeciągania ich pracą nie związaną z wychowaniem, rozrzuconą sprawozdawczość, odrywanie pedagogów od pracy wychowawczej.

domagał się dla nich godnych warunków mieszkaniowych, a dla szkół — dobrego wyposażenia, bronił przed niesłusznymi atakami prasy. To był kawał dobrej roboty.

Ale to nie była jednak ta największa miłość: praca z młodzieżą. Włec po kilku latach odcichadł z „Głosu”, by ostatni okres swej czynnej pracy zawodowej poświęcić znowu wychowywaniu — tym razem przyszłym nauczycielom w warszawskim SN.

O tej pracy powie potem: „Młodzież nie przychodziła tu na pewno z ocarowania zawodem nauczycielskim, choć była to młodzież wartościowa; naszą rolą było sprawić, aby ten zawód polubiła”. I marzyła: „Dla mojej szkoły przyszłość będą szukała nauczycieli z nerwem, wychowawców, którzy lubią dzieci, interesują się przekształcaniem ich w wartościowych ludzi, są wychowawcami z potrzeby serca i talentu”.

Emerytura nie oznaczała w przypadku Elżbiety Jackiewiczowej przejścia w stan spoczynku. Zaczyna się wówczas okres najintensywniejszej pracy publicystycznej i literackiej, stanowiącej podsumowanie dorobku całego życia nauczycielki i wychowaw-

czyni. Artykuły w prasie, audycje w telewizji, książki o wychowaniu i właśnie powieści dla młodzieży. Książki cieszące się ogromnym powodzeniem wśród nastolatków. I nieprzerwanie życie — tyle, że już nie w szkole — kontakty z młodymi.

„Często spotykałam się z młodzieżą. Od młodzieży otrzymuję każdego roku po kilkaset listów. Te spotkania napawały mnie optymizmem. Młodzież pragnie pokonać własne słabości, chce wiedzieć, jak żyć. Nie znosi krzyku ani wielkich, pustych słów, szuka sojuszników i przyjaciół. Bo młodość nie jest łatwa. Nawet młodość czasu pokoju. Dlatego jestem szczęśliwa, że piszę o codziennym życiu, o prawdziwych konfliktach, radościach i smutkach. Piszę o nich i dla nich”.

Nie tylko z nimi, młodymi, utrzymywała serdeczne kontakty do końca swych dni. Także ze swoimi dorosłymi już wychowankami, z ich rodzinami, dziećmi. Zawsze z radością witała ich w swoim domu, wysłuchiwała ich, opowiadała o swoich planach.

Mówiła: „Trzeba nie tylko uczyć, ale być z uczniem. Być z uczniem, to znaczy postępować tak, aby każdy wychowanek wiedział, że jesteśmy nim naprawdę zainteresowani”.

I tak właśnie postępowała całe życie. Cieszyła się naszymi sukcesami i w jakis przedziwny sposób wyznaczała, gdy ktoś z nas przeżywał ciężkie chwile. Wtedy przychodził od niej list. Pisała: „nie można przecież ograniczać celu wszystkich naszych poczynań w tym względzie, i o czwartę — działalność kulturalna przyczynia się w niemalym stopniu do integracji, wzajemnego zbliżenia środowisk nauczycielskich”.

Tak więc Związek patrzy na tę działalność bardzo szeroko — po prostu pragniemy, by te wszystkie elementy, które wymieniliśmy, stanowiły pewną spójną całość.

M. PUTO: — Chędnym wzbogacić argumenty kolegi sekretarza i zwrócić uwagę na fakt, że skoro nauczyciel przyszłej dziesięcioletki ma przygotowywać młodzież do aktywnego uczestnictwa w kulturze, co przecież tak mocno się akcentuje we wszystkich materiałach poświęconych reformie, to przede wszystkim sam musi aktywnie czerpać z kultury. Musi czytać, oglądać filmy i spektakle, słuchać muzyki, być na wystawach.

Sporość wielu wysokich odznaczeń, jakimi oceniono Jej dokonania, najbardziej satysfakcjonował ją, przyznajmy Jej jako jednej z pierwszych, Medal Komit-sji Edukacji Narodowej. Była przecież przede wszystkim wychowawczynią.

*

Żegnaliśmy ją styczniowego ranka na Wojskowym Cmentarzu Powązkowskim. My, współpracownicy, wychowankowie, dziś już ludzie dorosli. I młodzież, mnóstwo młodzieży — wniernych czytelników Jej książek. Żegnaliśmy, ale przecież nie na zawsze. Będzie do nas wracać we wspomnieniach, w chwilach dla nas trudnych i w chwilach radości. Będzie nadal — słowem, utrwalonym w książkach — pomagając młodym „w szukaniu odpowiedzi na pytanie, jaka jest prawda o życiu, jaki jest jego sens i cel”.

DANUTA CHRZCZONOWICZ

RED.: — Może rozpoczniemy naszą rozmowę od problemu niezbyt harmonizującego z początkiem roku. Po prostu chciałam zapytać, jakie są — zdaniem kolegów — przyczyny tego, że o działalności kulturalnej tu i ówdzie myśli się jeszcze jako o czymś nieważnym i marginalnym? Że nie wszędzie zdobyła ona sobie pełne prawa obywatelskie...

T. SUBERLAK: — To dość złożony problem. Istotnie, nie wszędzie jeszcze działalność ta jest właściwie rozumiana, a — co z tym idzie — doceniana. Po prostu tu i ówdzie patrzy się jeszcze na nią w bardzo specyficzny sposób i utożsamia tylko z hobbyistyczną sferą, z indywidualnymi zainteresowaniami nauczycieli. A skoro tak się ją widzi, to i, oczywiście, traktuje marginalnie. Naturalnie, jest to ogromne nieporozumienie.

Związek nasz, prowadząc i rozwijając działalność kulturalną w środowisku nauczycielskim, zawsze akcentował — a teraz czyni to chyba mocniej niż dawniej — przede wszystkim następujące cele. Po pierwsze — stoimy na stanowisku, iż działalność tego typu przygotowuje nauczyciela do podejmowania różnorodnej pracy kulturalnej z dziećmi i młodzieżą. Po drugie — i to jest chyba najważniejsze — praca ta wzbogaca, i to w sposób szczególny, nieporównywalny chyba z niczym innym, osobowość nauczyciela, rozszerza jego horyzonty, jest niejako akumulatorem zasilaającym w cenne wartości. Po trzecie — istotnie rozwija zainteresowania hobbyistyczne, co jest niezwykle cenne i wartościowe, ale do czego nie można przecież ograniczać celu wszystkich naszych poczynań w tym względzie, i o czwartę — działalność kulturalna przyczynia się w niemalym stopniu do integracji, wzajemnego zbliżenia środowisk nauczycielskich.

Tak więc Związek patrzy na tę działalność bardzo szeroko — po prostu pragniemy, by te wszystkie elementy, które wymieniliśmy, stanowiły pewną spójną całość.

M. PUTO: — Chędnym wzbogacić argumenty kolegi sekretarza i zwrócić uwagę na fakt, że skoro nauczyciel przyszłej dziesięcioletki ma przygotowywać młodzież do aktywnego uczestnictwa w kulturze, co przecież tak mocno się akcentuje we wszystkich materiałach poświęconych reformie, to przede wszystkim sam musi aktywnie czerpać z kultury. Musi czytać, oglądać filmy i spektakle, słuchać muzyki, być na wystawach.

RED.: — Jest to z całą pewnością problem o zasadniczej wadze. Bardzo mocno go podkreślano między innymi na niedawnej Radzie do Spraw Wychowania, poświęconej kulturalnej edukacji młodzieży. Zważywszy choćby na to, że właśnie fakty, należy chyba zakładać, że w najbliższej przyszłości zapewne już wszędzie będzie obserwowali właściwy stosunek władz do tej działalności...

T. SUBERLAK: — My również mamy taką nadzieję. Chędnym jednak zarazem poświadczym, iż w wielu regionach obserwujemy i to już od dawna — bardzo pozytywny, pełen zrozumienia stosunek władz — i to nie tylko oświatowych — do tych spraw.

RED.: — Wymienimy zatem te regiony.

T. SUBERLAK: — Z całą przyjemnością. Włec przede wszystkim Polska południowo-wschodnia, a konkretnie tereny daw-

nych województw rzeszowskiego i lubelskiego. A także poznańskiego...

RED.: — Skoro zahaczamy o dawną strukturę organizacyjną, chciałabym zapytać, w jakim stopniu wszystkie zmiany organizacyjne — a myślę tu zarówno o przeobrażeniach w ruchu związkowym jak i o zmianie administracyjnego podziału kraju — rzutowały na tempo i zasięg działalności kulturalnej...

T. SUBERLAK: — Warto właśnie przypomnieć w tej rozmowie, że proces reorganizacji, jaki nastąpił w naszym Związku (i, oczy-

nie, województw rzeszowskiego i lubelskiego. A także poznańskiego...

Włec pytanie: jakie jej dziełny stały w centrum uwagi Związku? Którym poświęcał największe uwagi?

T. SUBERLAK: — Przede wszystkim starał się o umacnianie działalności klubów nauczycielskich. Oczywiście wybór ten nie jest sprawą przypadkową. Przecież kluby stanowią podstawę do różniczych przyczyn. Będziemy się jednak starać pomóc tym placówkom i robić wszystko, by maksymalna liczba klubów prowadziła działalność bogatą, różnorodną, kierunkową, bo przecież tylko wtedy placówki te będą realizować te cele i zadania, jakie im przyswiecają...

RED.: — Czy można zatem powiedzieć, iż właśnie praca nad dalszym umacnianiem i rozwijaniem klubów, profilowaniem ich programu — będzie również i w roku bieżącym kierunkiem dominującym w kulturalnej działalności związku?

T. SUBERLAK: — Na pewno. Włecnie tej sprawie poświęćmy najwięcej uwagi. Będziemy pracować nad optymalnym, najlepszym ich programem. Zamierzamy nawet organizować specjalne gieldy programów...

M. PUTO: — Nasze zamierzenia w tej dziedzinie wynikają, rzecz jasna, z ogólnego planu pracy Zarządu Głównego na rok bieżący, a konkretnie wiąże się zwłaszcza z kierunkiem, który określono jako: pogłębianie procesu wychowawczego, kształtowanie postaw obywatelskich i patriotycznych...

RED.: — ...więcej znów wracamy do bardzo szerokiego rozumienia kultury w życiu i pracy nauczyciela — do roli sztuki — różnorodnych jej dziedzin — w kształtowaniu postaw obywatelskich i patriotycznych...

M. PUTO: — ...To przecież m.in. dlatego tak niezwykle cenna jest ta działalność. I dlatego tak wielką wartość posiada praca owej ogromnej rzeszy społeczników, bez których trudno wręcz wyobrazić sobie podejmowanie i realizowanie tych wszystkich poczynań, o których mówimy. Odnośnie to, że, oczywiście, również i do nauczycielskich zespołów amatorskich, które bez aktywu społecznego, bez tych wielu zapaleńców i entuzjastów, bez ludzi bezgranicznie oddanych na przykład muzyce czy teatrowi, nie mogłoby po prostu istnieć.

M. PUTO: — ...No i w urządzaniu, wyposażeniu klubów o ogromny wkład wnoszą sami nauczyciele. Tak było na przykład ostatnio w Brodnicy, Nisku, Białym Podlaskim. A w tych właśnie miejscowościach otwarto nowe kluby w ubiegłym roku. A poza tym — w Inowrocławiu i Miechowie. Warto też wspomnieć, że klub w Warszawie, na Woli otrzymał w ub. r. nową, piękną siedzibę.

RED.: — Jak zatem wygląda obecnie statystyka — ile mamy klubów w całym kraju?

M. PUTO: — Przy radach zakładowych ZNP działa 167, a przy wyższych uczelniach — 29 klubów. I może jeszcze kilka słów na temat, co robiliśmy w ubiegłym roku. Otóż zorganizowaliśmy między innymi wakacyjny kurs dla kierowników tych placówek, ogłosiliśmy trzecie współzawodnictwo klubów.

T. SUBERLAK: — Jakkolwiek cieszy nas bardzo stały wzrost liczby klubów, to jednak trudno nie jednocześnie nie mówić o pewnych zjawiskach, które nas trochę niepokoją. Chodzi tu m.in. o

duże znaczne dysproporcje w standardzie poszczególnych klubów oraz o kwestię, iż zupełnie innej natury, a mianowicie — o pewną jednorodność i jednokierunkowość w działalności niektórych placówek. Są na przykład kluby, których poczynania ograniczają się w zasadzie tylko do działalności towarzyskiej. Oczywiście, składa się na to wiele różniczych przyczyn. Będziemy się jednak starać pomóc tym placówkom i robić wszystko, by maksymalna liczba klubów prowadziła działalność bogatą, różnorodną, kierunkową, bo przecież tylko wtedy placówki te będą realizować te cele i zadania, jakie im przyswiecają...

RED.: — Mówili koledzy o przeglądach regionalnych. A czy nie zamierza się zorganizować przeglądu centralnego nauczycielskich zespołów?

M. PUTO: — Na razie nie myślimy o takim przeglądzie. Zamierzamy natomiast zaplanować ogólnopolskie wybrane zespoły (które daly się poznać właśnie na przeglądach regionalnych) na — nazwijmy to skromnie — prezentację dorobku najciekawszych osiągnięć. Będziemy też, rzecz jasna, w dalszym ciągu ukazywać dorobek twórcy nauczycieli: plastyczny, fotograficzny, literacki. Niezależnie od tego pragniemy dokonać dokładnej rejestracji wszystkich naszych zespołów, choć nie jest to sprawa łatwa, bowiem obserwuje się tu pewną, naturalną zresztą, plynność: po prostu jedne zespoły rozpadają się, inne powstają. Mimo to chcielibyśmy jednak — w miarę możliwości — jak najpełniejszą informację aktualną; obecnie mamy w rejestrze około 300 zespołów.

RED.: — Skoro już rozmawiamy o przeglądach, nie sposób chyba nie zapytać kolegów o dalsze losy konkursu krasomówczego, którego organizowanie weszło już do tradycji Związku...

T. SUBERLAK: — Otóż będziemy kontynuować tę tradycję, choć zamierzamy zmienić charakter dotychczasowego konkursu, który — jak koleżanka dobrze wie — mimo nazwy: krasomówczy, był raczej recytatorski. Chcemy również zmienić jego zasięg. Pragniemy mianowicie oprzeć się tu na interesujących doświadczeniach Wydziału Szkół Pedagogicznej w Kielcach, która już dwa razy organizowała u siebie taką imprezę krasomówczą.

Tak więc po pierwsze pragniemy, by istotnie był to konkurs krasomówczy, a po drugie — zatem, bardzo szeroki i obszerny temat. Ograniczmy się zatem może tylko do kilku podstawowych spraw. W ubiegłym roku odbyło się kilka przeglądów regionalnych nauczycielskich zespołów...

M. PUTO: — Przeglądy takie zorganizowały filie Zarządu Głównego ZNP w Rzeszowie, Lublinie, Katowicach, Gdańsku, Krakowie i Łodzi. W roku bieżącym będzie kontynuowana ta, wypróbowana i bardzo potrzebna przede wszystkim samym zespołom — choć naturalnie nie tylko im — konfrontacja. A — jak już podkreślaliśmy w naszej rozmowie — ostatnio, na skutek licznych zmian organizacyjnych, nastąpiło pewne rozproszenie zespołów. I właśnie jednym z celów owych przeglądów jest także łączenie, wzajemne zbliżanie do siebie tych zespołów, które istnieją i jednocześnie wytwarzanie klimatu sprzyjającego powstawaniu nowych teatrów, chórów, zespołów muzycznych. Pragniemy rozwijać te ze-

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania poprawa położenia nauczyciela, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepełnienie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związane z działalnością nauki i sztuki z masami ludowymi, z ich walką, szeroka rozbudowa instytucji kulturalnych w mieście i na wsi, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury i aktywny udział mas w budowaniu nowej kultury”.

Tręść tej deklaracji wyznaczała kierunki dalszych prac nad demokratyzacją systemu szkolnictwa w Polsce, realizację dalekosięgniętych programów oświatowych tworzonych w latach okupacji i pierwszych miesiącach

stworzenia takiej kultury są: całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza zawodowego, wychowania nowych kadr nauczycielskich i wydania pop



17 stycznia

KSIEGA ZASŁUŻONYCH DLA SZKOŁY

Szerokim echem odbiło się wśród słuchaczy nasze spotkanie, w którym poruszyłem problem ludzi starszych, potrzebujących pomocy. Otrzymałem między innymi przyjemny list od państwa Anny i Stanisława Witkowskich z Wrocławia, za który serdecznie dziękuję. Zasugerowany treścią, chciałbym dziś podjąć problem podsunęty mi w tym właśnie liście.

Państwo Witkowsky proponują, aby w każdej szkole założyć księgę zasłużonych dla oświaty. Fakt ten można następnie wykorzystać w pracy wychowawczej szkoły. Proponuję to godna uwagi.

Wiele szkół ma tego rodzaju doświadczenia i praktyki. Znajduję to wyraz przede wszystkim w prowadzeniu kronik szkolnych, w których zapisywane są wszystkie ważniejsze fakty i zdarzenia dotyczące zarówno uczniów, jak i nauczycieli.

Przedstawiona przez państwa Witkowskich propozycja księgi zasłużonych jest godna upowszechnienia. Jestem bardzo gorącym zwolennikiem założenia takiej właśnie księgi w każdej szkole po to, by znalazły się na jej kartach nazwiska ludzi zasłużonych dla tej szkoły i środowiska. Wśród nich byłoby zarówno nauczyciele, jak i rodzice, uczniowie czy absolwenci, którzy dobrymi wynikami pracy i wzorową postawą rozstawili dobre imię szkoły.

W ten sposób — jak sądzę — powstałby warunki do tworzenia się dobrych obyczajów. W każdym środowisku nie brak ludzi godnych naśladowania. Tymczasem obciążeni licznymi obowiązkami, wiktami w różnego rodzaju sprawy — zbyt często przechodzimy do porządku dziennego wobec spraw i faktów, które można i trzeba wykorzystać w pracy wychowawczej z młodzieżą, ponieważ znaczą one mogą o wiele więcej niż słowa. Wszyscy, którzy poświęcili zasługi dla szkoły i środowiska, dla oświaty powinni być zauważeni i cieszyć się powszechną sympatią. A nie stanie się tak, jeśli nie nauczymy młodzieży cenić wysiłku i doświadczenie innych ludzi.

Sposób honorowania zasług — w postaci wpisów do ksiąg — jest już stosowany w praktyce i to z powodzeniem. Z inicjatywy komitetów partyjnych PZPR w wielu województwach założono księgi ludzi zasłużonych dla danego regionu. Dobrze byłoby zastosować to także w naszym szkolnym środowisku.

Ciekaw byłbym Waszego zdania na ten temat. Waszej oceny zgłoszonego przez autorów listu pomysłu; zachęcam też wszystkich do zgłaszania innych rozwiązań lub potwierdzenia propozycji państwa Witkowskich. Osobiście deklaruję swoją pełną aprobatę dla tej właśnie propozycji.

8 — GŁOS NAUCZYCIELSKI

Dalsze podnoszenie jakości i efektywności działania organizacji związkowej w zakładach pracy jest jednym z zadań nakreślonych przez VIII Kongres Związków Zawodowych i XII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP. Umocnienie zakładowej organizacji związkowej i jej rady zakładowej jest jednym z czołowych zadań bieżącego roku.

Odpowiedź na pytanie, jak doskonaląc pracę związkową, jak podnosić efektywność działania rady zakładowej nie jest prosta i łatwa: uzależniona jest od szeregu splatających się czynników w konkretnych warunkach działania. Ogólnie jednak można powiedzieć, że doskonaląc pracę rad zakładowych należy przez:

- zwiększenie ich roli i samodzielności;
- umocnienie społecznego charakteru działalności związkowej;
- podnoszenie autorytetu komisji i sekcji;
- egzekwowanie uprawnień zawartych w aktach prawnych;
- stworzenie radom sprzyjających warunków do wypełniania zadań.

ROZLEGLE SĄ OBOWIĄZKI I ZADANIA RAD ZAKŁADOWYCH

W artykule 40 Statutu ZNP, przyjętego przez XII Krajowy Zjazd, czytamy: „Zakładowa organizacja związkowa jest podstawowym ogniwem organizacyjnym ZNP, w jej ramach mogą działać oddziałowe organizacje związkowe czyli ogniska lub grupy związkowe”.

Zakładowa organizacja związkowa zrzesza członków z terenu miasta, dzielnicy, zakładu pracy, gminy lub miasta i gminy. Władzą ZOZ jest konferencja lub zebranie, a w okresie między konferencjami i zebraniem — rada zakładowa.

Wszystkie ognia ZOZ spełniają ważną rolę w systemie działania każdej szkoły i placówki oświatowo-wychowawczej w planowaniu i realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych.

ZG ZNP starał się, szczególnie w ostatnich trzech latach, zapewnić ZOZ organizacyjne i materialne warunki działania. Do dyspozycji ZOZ pozostaje 70 proc. składki związkowej (60 proc. plus 10 proc. zasiłki statutowe), co daje im zwiększoną samodzielność finansową. Sekretariat ZG ZNP uchwalil wytyczne w sprawie zasad urlopowania nauczycieli do pracy w Związku; przemysłano terytorialne rozmieszczenie urlopowanych i określono zakres ich zadań.

Uprawnienia rady zakładowej zagwarantowane są w Kodeksie Pracy, w Kartie Praw i Obowiązków Nauczyciela i uszczegółowione w porozumieniu Zarządu Głównego i MOI oraz MNSZWiT.

W ostatnich latach utworzony został fundusz socjalny, który stanowi ważny instrument działania organizacji związkowych. Powoływane są zakładowe służby pracownicze, które zobowiązane zostały do badania planowania i realizowania socjalnych funkcji zakładu i to powinno odciążyć organizację związkową od czynności administracyjnych, ale w praktyce różnie to wygląda.

Ograniczona została sprawozdawczość i statystyka związkowa. Przekazano radom zakładowym wiele uprawnień znajdujących się poprzednio w gestii zarządów okręgowych. Radą i pomocą służyć mogą zakładowym organizacjom związkowym — oddziały ZG ZNP oraz filie OUPIS.

Wszystkie te zmiany stwarzają radom zakładowym, ogniskom i grupom związkowym warunki niezbędne do skutecznego działania.

Zadajemy sobie pytanie, czy wszędzie nasze ognia są operatywne w działaniu, czy to działanie nie jest skuteczne i efektywne? Na pewno w wielu radach zakładowych i ogniskach występują jeszcze słabości i niedomagania — musimy je przezwyciężać.

W Uchwale VII Zjazdu partii czytamy, że ruch zawodowy powinien coraz pełniej i owocniej realizować swoje programowe zasady, współuczestniczyć w tworzeniu bazy materialnej, w podnoszeniu poziomu życia ludzi pracy, współorganizować wysiłek na rzecz budownictwa socjalistycznego, przejmować stałą troskę o warunki pracy i warunki socjalno-bytowe, o socjalistyczne wychowanie, stosunki międzyludzkie oraz o właściwe przestrzeganie praw i obowiązków ustalonych w Kodeksie Pracy.

Realizowanie programowych zadań Związku spoczywa głów-

nie na radzie zakładowej. Rozległe są jej obowiązki, ponieważ realizuje statutowe zadania oraz inspiruje i organizuje pracę związkową na terenie swego działania.

Rada zakładowa reprezentuje zawodowe i socjalne interesy pracowników wobec kierownictwa zakładu pracy, odpowiednich organów władzy i administracji państwowej, kontroluje przestrzeganie uprawnień pracowników i prawidłowości podziału świadczeń socjalnych, wyraża stanowisko w sprawach dotyczących rozwiązania stosunku pracy z pracownikami, pośredniczy w rozwiązywaniu zatargów między pracownikiem a zakładem pracy.

UMACNIAMY



Poważne zadania stoją przed radą zakładową w zakresie sprawowania nadzoru nad warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy. Powinna ona współdziałać w planowaniu i realizacji programów poprawy warunków pracy, dążyć do podnoszenia poziomu pracy szkół i placówek, upowszechniać inicjatywy i najlepsze doświadczenia, ułatwiać kształcenie i doskonalenie oraz organizować samokształcenie. W zakresie rozwijania działalności ideowo-wychowawczej, kulturalno-oświatowej — stosować różnorodne formy pracy i kształtować sprzyjający temu klimat społeczny.

AKTYW JEST NAJWIEKSZYM BOGACTWEM I SIŁĄ RUCHU ZAWODOWEGO

ZNP zawsze był organizacją, skupiającą liczny aktyw społeczny, który odgrywał ważną rolę w funkcjonowaniu podstawowych ogniw związkowych. Od jego umiejętności podejmowania i rozwiązywania licznych zadań, wchodzących w zakres uprawnień i obowiązków rady zakładowej, zależy w ostatecznym rachunku efektywność pracy związkowej. Aktywiści pełnią różne funkcje we władzach rad zakładowych, ognisk, grup związkowych; wchodzi w skład komisji i sekcji, działają w ruchu kulturalnym i turystycznym. Tylko ta organizacja związkowa będzie w stanie realizować rozległe zadania, która potrafi skupić wokół siebie aktyw społeczny, ludzi o wysokich kwalifikacjach zawodowych, zaangażowanych, zdolnych i chętnych do podejmowania zadań.

ZG ZNP docenia wielki wkład pracy aktywu społecznego i bezpośrednio po XII Krajowym Zjeździe zostały podjęte różnego rodzaju prace mające na celu uporządkowanie, zaktualizowanie wytycznych ZG dotyczących działania komisji, sekcji oraz ogólnie pojętej pracy z aktywem ZNP.

Zarząd Główny — w konsultacji z działaczami sekcji i komisji — przygotował:

- zaktualizowany regulamin sekcji związkowych;
- wytyczne ZG w sprawie powoływania, zakresu zadań i organizacji komisji problemowych rad zakładowych ZNP;
- założenia pracy z aktywem.

Te trzy dokumenty będą w najbliższym okresie opublikowane w „Informacjach dla rad zakładowych”. Realizacja wytycznych zawartych w wyżej wymienionych dokumentach ma służyć dalszemu umacnianiu działalności rad zakładowych jako podstawowego ognia organizacji Związku.

W bieżącej kadencji ZG ZNP przewidziana jest planowa, systematyczna praca z aktywem etatowym i społecznym. Ważnym elementem w tej pracy będzie podnoszenie poziomu ideowo-politycznego aktywu związkowego, kształtowanie umiejętności myślenia kategoriami społecznymi, systematyczne przyswajanie niezbędnego zasobu wiedzy z zakresu różnych dziedzin związkowego działania, a także kształtowanie

odpowiednich umiejętności rozwiązywania problemów pracy związkowej.

Temu celowi podporządkowane są również dwie w ciągu bieżącego roku szkolnego konferencje teoretyczno-pedagogiczne.

Dla celów szkolenia związkowego rozwijane będą wydawnictwa, pomoce i materiały szkoleniowe, jak na przykład:

- „Biblioteka Szkoleniowa Rady Zakładowej” — wydawana przez Instytut Wydawniczy CRZZ
- „Informacje dla rad zakładowych” wydawane przez ZG ZNP;
- „Rady dla rad” w „Głosie Nauczycielskim”;

RADY ZAKŁADOWE!

— wznowienie wydawnictwa ZG ZNP „Biuletyn Organizacyjny”;

— artykuły sprofilowane pod kątem pomocy RZ we wszystkich czasopiśmie związkowych;

— wydawanie w 1978 r. specjalnego „Poradnika dla rad zakładowych ZNP”.

PRACUJMY LEPIEJ NIŻ WCZORAJ

Skuteczne spełnianie przez wszystkie ognia związkowe wielostronnych funkcji społecznych zależy w dużej mierze od stosowania właściwych form i metod działania oraz od stylu pracy społecznej.

Doświadczenie przodujących rad zakładowych wykazuje, że szczególne znaczenie dla skutecznego działania ma więź ogniw związkowych z pracownikami danego zakładu, szkoły czy placówki wychowawczej, korzystanie z pomocy organizacji partyjnej, egzekutywy POP oraz prawidłowe współdziałanie z dyrektorem szkoły czy administracją danego zakładu pracy.

Rady zakładowe inspirują i koordynują pracę z ogniskami czyli radami oddziałowymi i grupami związkowymi. W dużych radach odbywają się okresowe spotkania z prezesami ognisk i dyrektorami szkół, w czasie których przekazywane są nawzajem informacje, sygnalizowane pewne zjawiska i problemy do rozwiązania, ustalane najważniejsze zadania i sposoby ich realizacji.

Dobre rezultaty przynoszą organizowane (wyjazdowe) posiedzenia prezydium lub plenum na teren konkretnej placówki, poprzedzone badaniami istniejącej tam sytuacji na określonym odcinku (np. realizacji funduszu socjalnego pracy turystyczno-sportowej, wypoczynku dla nauczycieli czy akcji letniej dla dzieci).

Cenna jest wymiana doświadczeń w pracy rad zakładowych, nie tylko w ramach danego województwa, lecz wykraczająca poza własne województwo (np. prezsi RZ z Gdańska z prezesami RZ Szczecina). Tę formę pracy stosują często rady zakładowe wyższych uczelni.

Zdaje egzamin praktyka powoływania prezesów ogniska opracowania i zreferowania na forum rady zakładowej wybranego zagadnienia istotnego dla pracy w danym środowisku.

Niezależnie od tych form należy ściśle przestrzegać zasady, że każda decyzja dyrektora zakładu, dotycząca pracownika, powinna być opiniowana lub konsultowana z radą zakładową, albo jej prezydium. To samo dotyczy wszystkich spraw szkoły, czy danej placówki, w kwestiach ważnych, wymagających przekonsultowania z zainteresowanym zespołem pracowników. Zasięganie opinii aktywu związkowego rad zakładowych, ognisk, grup związkowych powinno stanowić zasadę związkowego działania.

Uspolecanie pracy rady zakładowej oznacza również racjonalny podział funkcji, zadań i bieżących prac wśród członków prezydium i wszystkich członków

rady, jak również konkretne działania istniejących przy niej komisji i sekcji.

Dalszego ulepszenia wymaga planowanie pracy związkowej w radach zakładowych i ogniskach. Program działania powinien stanowić uchwala zakładowej czy międzyzakładowej konferencji związkowej, na podstawie której plenum rady zakładowej powinno mieć opracowany konkretny, zwięzły ujęty plan, uzupełniony nowymi zadaniami, jakie nasuwa życie. Należy pamiętać, żeby uwzględnić w tym planie zadania wynikające dla rad zakładowych z Uchwały XII Krajowego Zjazdu ZNP. Unikajmy w planach ogólników, powszechnie znanych założeń; trzeba je przełożyć na język praktycznych zadań, uwzględniających specyfikę i potrzeby danego środowiska.

Plan pracy zatwierdzony przez plenum rady zakładowej należy na bieżąco konfrontować z życiem, przestrzegać jego realizacji. Służyć temu powinny krótkie, konkretne sprawozdania rady składane na bieżąco przed członkami na zebraniach związkowych, naradach oraz tam gdzie są możliwości przez publikowanie krótkich komunikatów.

Dobrze byłoby każde posiedzenie prezydium i plenum rady zakładowej rozpoczynać od sprawozdania z wykonania uchwał i postanowień poprzedniego posiedzenia. Szerzej też można by upowszechniać ocenianie wykonania powierzonych zadań członkom rady zakładowej, i korzystać ze statutowych uprawnień uzupełniania składu członków na miejsce ludzi, którzy nie wywiązują się należycie z przyjętych na siebie obowiązków.

W stylu pracy rady zakładowej, prezydium czy prezesa ważną rolę odgrywa stosunek do ludzi, sposób załatwiania spraw pracowniczych. Radzie zakładowej nie może zabraknąć czasu na załatwianie spraw, z którymi zwracają się członkowie. Każda sprawa pracownika musi być rozpatrzona bez uprzedzenia, lecz w oparciu o sprawdzone fakty, przepisy prawa. Jest to bardzo ważne dla umocnienia sprawiedliwości na co dzień.

Współdziałanie rady zakładowej z dyrektorem szkoły czy innego zakładu uzależnione jest bardzo często od jego autorytetu, od umiejętności stawiania problemów, wniosków, ich argumentacji, konsekwentnego określania i egzekwowania przyjętych postanowień.

Autorytet rady kształtuje się głównie w procesie przezwycięzania trudności, rozwiązywania spraw, podejmowania decyzji i zadań niezbędnych z punktu widzenia ogólnego interesu szkoły — zakładu pracy i nauczyciela.

Na autorytet rady składa się także zbiorowy wkład społeczno-polityczny i zaangażowanie poszczególnych jej członków, prezentowanych przez nich poglądów, osobistych wartości.

Pracę rady oceniają przede wszystkim członkowie zakładowej organizacji związkowej, organizacja partyjna oraz wyższe instancje związkowe, dlatego niezmiernie ważna jest dokładna informacja o jej działalności. Sposób przekazu informacji od rady do ognisk i grup związkowych jest sprawą indywidualną każdej z rad, jednak cechy tej informacji powinny być jednolite i powszechne, a mianowicie:

— jawność podejmowanych kolegialnie decyzji;

— terminowość przekazu informacji — oraz ich rzetelność.

Zebrania związkowe są najszerszym forum wymiany myśli, uwag, wniosków i propozycji, płaszczyzną konfrontacji praktycznego urzeczywistniania praw i obowiązków pracowniczych. Rezultaty zebrania zależą od rzeczowego przygotowania określonego tematu, dlatego należy nieustannie doskonaląc sposób jego przygotowania. Treść zebrania związkowego i jego klimat społeczno-polityczny są sprawdzieniem rzeczywistej siły, zwartości i aktywności ZOZ.

Musimy ciągle doskonaląc i unowocześniać pracę związkową, zwiększać pomoc dla nowo wybranych rad zakładowych, lepiej przygotowywać wszystkie zebrania i narady związkowe, dążyć do osiągnięcia wyższego jakościowo poziomu pracy wszystkich ogniw ruchu zawodowego. Stale musimy się nawzajem uczyć, aby dorównać coraz wyższym wymaganiom stawianym przez życie.

ANIELA BIERNACKA
sekretarz ZG ZNP

Zbudowany z pamięci ludzkiej pomnik...

W wierszu pt. „POMNIK” Roman Sliwonik pisze:

Więc to co dźwigał
człowiek-żołnierz
i o co walczył
i z czego wyrósł jego gniew
nikt nie porówna tego z niczym
nikt nie wypowie tego w pełni
i nikt kto przeżył nie zapomni
a dla poległych
w każdym z nas trwa
najpiękniejszy, bo zbudowany
z pamięci ludzkiej
pomnik...

To właśnie te piękne patriotyczne tradycje chcemy przekazać następnym pokoleniom, pragniemy ocalić od zapomnienia... I właśnie dlatego 8 maja 1975 roku — w 30 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem — została otwarta w naszej szkole, tzn. w Zespole Szkół Mechanicznych nr 2 w Warszawie, Izba Pamięci Narodowej. Inicjatorami byli: dyrektor naczelny Zespołu Szkół, Andrzej Stryjecki oraz sekretarz POP PZPR, Władysław Antos, a zorganizowania Izby podjęli się nauczyciele i młodzież.

Nie była to praca łatwa. Ot, choćby z wygospodarowaniem pomieszczenia były już pewne kłopoty. Mieliśmy wówczas łącznie 42 klasy, a w tym 10 klas czwartych, co sprawiało, iż wszystkie pomieszczenia zajęte

były na sale lekcyjne. Dyrekcja szkoły przezwyciężyła jednak trudności — znaleźliśmy odpowiedni lokal. Teraz należało opracować scenariusz i ustalić, co i jak eksponować — spośród owych wielu darów ofiarowanych głównie przez młodzież naszej szkoły oraz nauczycieli, byłych uczestników walk z okupantem lub więźniów obozów koncentracyjnych.

Do pracy nad organizacją Izby włączyła się bardzo aktywnie i z wielkim entuzjazmem cała młodzież. Pracą kierowały: polonistka — Teresa Brzostkowska oraz przewodnicząca Zespołu Wychowawców — Krystyna Lenarczyk, pomagali im nauczyciele teorii, warsztatów szkolnych i przedstawiciele administracji. Pełna lista zarówno ofiarodawców, jak i uczestniczących w pracach osób, znajduje się w Izbie Pamięci Narodowej oraz w kronice szkoły.

Największy wkład w zorganizowanie Izby włożyli uczniowie klasy IV d i IV j — obecnie już absolwenci szkoły (świadectwa dojrzałości otrzymali w ubiegłym roku szkolnym). Odwiedzając teraz szkołę i patrząc na swój wysiłek, cieszą się, że przybywają nowe eksponaty, a młodszy kolekcjoner kontynuują ich dzieło.

Hasło przewodnie naszej Izby brzmi: „Walka-Zwycięstwo-Wolność-Pokój”. Ekspozycja składa się z dwu części: historycznej, obejmującej lata 1939-1945 i współczesnej, poświęconej tradycjom i

działalności ludowego Wojska Polskiego.

W części historycznej zgromadzono eksponaty dotyczące między innymi podziemnego harcerskiego zgrupowania „Jurand”, okupacyjne świadectwa szkolne, Kennkarty, egzemplarze podziemnej prasy, pamiątki z Powstania Warszawskiego, banknoty i monety okupacyjne.

W części współczesnej znajdują się dokumenty z pierwszych lat kształtowania się władzy ludowej w kraju, odznaczenia wojskowe, medale, emblematy i wydawnictwa poświęcone LWP.

Nasza Izba zajmuje niewielkie pomieszczenie i z tego względu nie mogą się tu w zasadzie odbywać zajęcia lekcyjne. Nie stanowi ona jednak szkolnego muzeum. Wykorzystujemy ją w pracy wychowawczej szkoły w różnoraki sposób. Ot na przykład od chwili powstania współpracuje z komisją wychowawców, organizacją harcerską (HSPS), biblioteką i czytelnia szkolną. Dobrze układała się także współpraca z ZMS, której działalność wygasła w szkołach średnich w ubiegłym roku szkolnym.

Biblioteka szkolna organizuje w Izbie okolicznościowe wystawki książkowe, a czytelnia — spotkania z kombatanami. Dyżury pełnią harcerze, w zależności od potrzeb i ekspozycji okolicznościowych, prezentowanych zgodnie z planem dydaktyczno-wychowawczym szkoły.



Foto: Cz. Górski

Do tradycji szkoły należy wprowadzanie po Izbie klas pierwszych, a następnie wykorzystywanie ekspozycji na godzinach wychowawczych. Tradycyjnie też żegnają zawsze Izbę Pamięci klasy piąte, składając przy tym symboliczne wianki kwiatów.

Organizowane są tu także okolicznościowe wystawy, na przykład poświęcone VII Zjazdowi PZPR, 40 rocznicy powstania Brygad Międzynarodowych itp.

Szczególnie blisko współpracujemy z Oddziałem ZBoWiD na Mokotowie. W ubiegłym roku szkolnym odbyło się między innymi interesujące, zorganizowane przez bibliotekę szkolną, spotkanie młodzieży z porucznikiem M. Szymańskim, oficerem oddziału Hubala. Oczywiście, odwiedzają też naszą Izbę przedstawiciele władz partyjnych, oświatowych, goście zagraniczni oraz rodzice i młodzież szkół podstawowych.

Do tradycji szkoły należy składanie w Izbie Pamięci — i to przez wszystkie klasy — wianek kwiatów w rocznicę zwycięstwa. Jednocześnie, delegacje młodzieży składają kwiaty w innych miejscach Pamięci Narodowej: przy tablicach męczeństwa na Mokotowie, na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich. Tę piękną tradycję będziemy kontynuować, włączając do współpracy w szerszym zakresie szkolną organizację TPPR, która podjęła inicjatywę opieki nad wybranymi grobami żołnierzy radzieckich.

W związku ze zbliżającą się uroczystością 30-lecia szkoły, zamierzamy gromadzić specjalne materiały i przygotować wystawę poświęconą tajemnemu nauczaniu w czasie okupacji. A warto dodać, że kilku nauczycieli naszej szkoły, obecnie już na emeryturze, brało udział w tym nauczaniu.

Już w ubiegłym roku szkolnym zorganizowaliśmy w naszej szkole wystawę pod patronatem ZNP — pt. „30 lat PRL”, której częścią była właśnie poświęcona tajemnemu nauczaniu; ekspozycja planowana na przyszłość w Izbie Pamięci Narodowej będzie oczywiście znacznie obszerniejsza i bogatsza.

Chcemy także wykonać tematyczne albumy wiążące się z tytułowymi planszami problemowymi naszej Izby, na przykład „Młodzież Warszawy w walce z okupantem”, albumy z pieśniami żołnierskimi z okresu drugiej wojny światowej, album poświęcony działalności PPR, a także album poezji okresu wojny i okupacji pt. „Pokolenie Kolumbów”.

A więc nasza Izba odgrywa znaczną rolę w pracy wychowawczej szkoły. Dzięki niej w każdym z nas trwa najpiękniejszy, bo zbudowany z pamięci ludzkiej pomnik...

TERESA BRZOSTKOWSKA
opiekunka Izby
KRYSTYNA LENARCZYK
przewodnicząca Komisji
Wychowawców

Z inicjatywy Ministerstwa Oświaty i Wychowania i pod patronatem Honorowego Komitetu Redakcyjnego, któremu przewodniczył prof. dr hab. Jerzy Wołczyk, nakładem Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych w grudniu ubiegłego roku ukazały się trzy tomy „Pism wybranych” Łukasza Kurdybachy.

Edycją tą Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne uczciły pamięć zmarłego 22 grudnia 1972 roku prof. dr. Łukasza Kurdybachy, wybitnego uczonego, znakomitego znawcy kultury staropolskiej i badacza dziejów oświaty i wychowania, zaangażowanego działacza społeczno-politycznego, cenionego wychowawcy wielu pokoleń nauczycieli i pracowników nauki.

Z okazji wydania wyboru pism Łukasza Kurdybachy, w siedzibie Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych odbyło się spotkanie członków Honorowego Komitetu Redakcyjnego wraz z żoną zmarłego Profesora, dyrektorem WSIP oraz uczestniczącymi w powstaniu edycji pracownikami wydawnictwa.

Podczas spotkania prof. dr hab. Jerzy Wołczyk, I zastępca ministra oświaty i wychowania w serdecznych słowach podziękował zebranym za wkład w koncepcję, przygotowanie i wydanie w pięknej szacie edytorskiej „Pism wybranych” Łukasza Kurdybachy. Przypomnił też, że inicjatywa wydania pism Profesora i uprzyświastnienie Jego najcenniejszego dorobku współczesnym i przyszłym pokoleniom, spotkała się z powszechną aprobatą. Jej rzecznikiem, jako formy uczczenia pamięci Łukasza Kurdybachy, był Wydział Nauki i Oświaty Komitetu Centralnego PZPR, o czym między innymi świadczy udział w pracach Honorowego Komitetu Redakcyjnego zastępcy kierownika tego Wydziału dr. Czesława Banacha. Z myślą o potrzebach związanych z kształceniem nauczycieli, jej rzecznikiem było kierownictwo Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz liczne grono uczniów i współpracowników Profesora Ł. Kurdybachy.

Prof. dr Józef Miąso, który wybrał i wstępem poprzedził „Pisma wybrane”, przypomniał dro-

gę życia i pracy Profesora, scharakteryzował wielostronność Jego zainteresowań badawczych oraz wkład w rozwój i umocnienie badań nad historią szkolnictwa i myśli pedagogicznej. Przypomnił też Jego dorobek naukowy, na który składa się około 140 prac. Dorobek ten obejmuje ponad 20 monografii książkowych, rozprawy i artykuły, podręczniki i źródła ogłoszone drukiem w latach 1929—1972.

Prof. dr Ryszard Wroczyński przypomniał związki Łukasza Kurdybachy z nauką europejską i światową oraz Jego wielostronną działalność na arenie międzynarodowej, której — obok dorobku naukowego — zawdzięczał uznanie i wysoki autorytet.

Jerzy Łoziński omówił związki Łukasza Kurdybachy z Państwem i Zakładami Wydawnictw Szkolnych oraz z obecnymi Wydawnictwami Szkolnymi i Pedagogicznymi, a w szczególności przypomniał prace, które Łukasz Kurdybacha wydał nakładem tych wydawnictw.

Łucja Kurdybachowa, żona zmarłego Profesora podziękowała za tę piękną i społecznie użyteczną formę uczczenia pamięci swego męża.

Godne przypomnienia jest, że Łukasz Kurdybacha z ogromną sympatią odnosił się zawsze do zawodowej organizacji związkowej nauczycieli — Związku Nau-

czycielstwa Polskiego. Podczas jednej z bytności na terenie Zarządu Głównego ZNP w 1970 r. i prowadzonych rozmów z ówczesnym kierownictwem ZG ZNP na temat badań nad historią związkowego ruchu nauczycielskiego w Polsce stwierdził, że na jego postawę, zainteresowania i dążenia ogromny wpływ wywarł Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Przez lata całe cenili wysoko, kształtowaną przez ZNP w środowisku nauczycielskim, atmosferę żywego ruchu intelektualnego i dążenia do wzniosłych celów oświatowych i naukowych. W tej atmosferze twórczego niepokoju intelektualnego rozpoczynał swoją pracę naukową i zawodową. Pod jej też wpływem kształtował swoją postawę, krystalizował własne zainteresowania i dążenia, kiedy po ukończeniu studiów w roku 1931 został asystentem — wolontariuszem w Katedrze Historii Oświaty i Szkolnictwa kierowanej przez Stanisława Lempickiego i równocześnie uczył w V i VII gimnazjum we Lwowie.

„Pisma wybrane” Łukasza Kurdybachy obejmują łącznie 30 prac, w tym 7 pozycji książkowych. Jak podkreślił to na spotkaniu z okazji wydania tych pism prof. dr Józef Miąso, „Wybór obejmuje wyłącznie pozycje dawno wyyczerpane, dostępne już tylko w większych, specjalistycz-

nych bibliotekach, a zasługujące na upowszechnienie ze względu na swoje wybitne walory naukowe, ideowo-wychowawcze oraz aktualność omawianej w nich problematyki dla procesu kształcenia nauczycieli i pogłębienia ich kultury pedagogicznej.

Tom I „Pism wybranych” opatrzony wstępem pióra Józefa Miąso, zawiera bibliografię ważniejszych prac Łukasza Kurdybachy oraz cztery Jego prace poświęcone kulturze i pedagogice polskiego Odrodzenia. Są wśród nich: praca poświęcona dziejom polskiego ideału wychowawczego od XVI do XVIII wieku pt. „Staropolski ideał dla wychowawcy”, poprzedzona przedmową z roku 1933 jednego z najwybitniejszych znawców kultury polskiej Stanisława Lempickiego i słowem wstępnym autora; praca poświęcona charakterystyce myśli społecznej i pedagogicznej A. F. Modrzewskiego, pt. „Ideologia Frycza Modrzewskiego”; oraz dwie rozprawy dostępne dotychczas jedynie dla wąskiego kręgu specjalistów, jedna pt.: „Poglądy pedagogiczne Szymona Moryckiego”, jednego z najbardziej postępowych przedstawicieli myśli pedagogicznej XVI wieku i druga — „Problem świeckości Akademii Jana Zamojskiego”.

Na tom II składają się — poza „Słowem wstępnym” Józefa Miąso — cztery prace książkowe Łu-

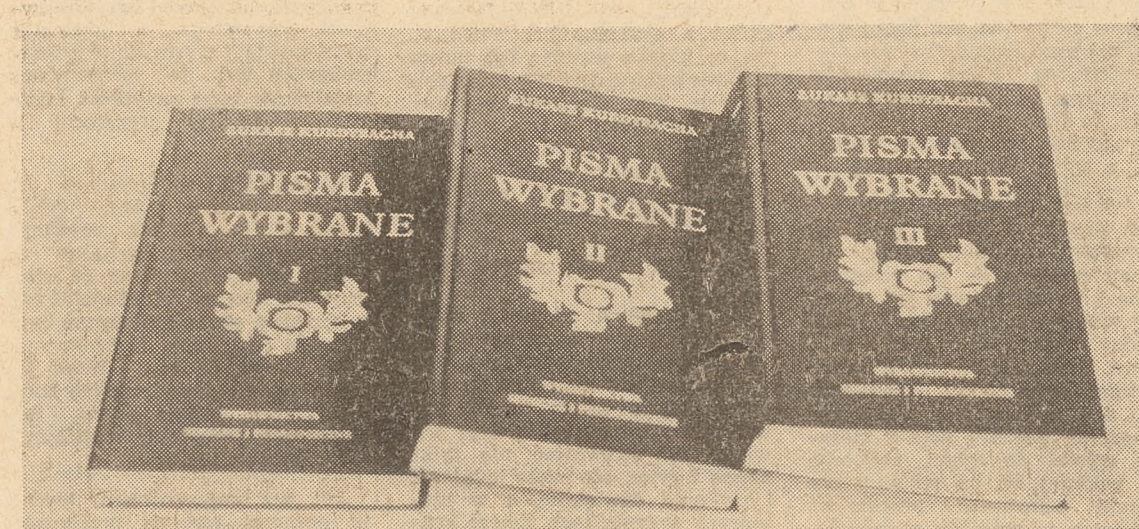
kasza Kurdybachy, wydane w latach 1949—1958. Są wśród nich prace poświęcone węzłowym problemom teorii i praktyki pedagogicznej XVII wieku tj. „Działalność Jana Amosa Komeńskiego w Polsce” oraz „Z dziejów pedagogiki arianiskiej”. Dwie pozostałe prace opublikowane w tomie drugim „Pism wybranych” to: „Działalność pedagogiczna Stanisława Konarskiego” oraz „Kurja Rzymska wobec Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773—1783”, a więc prace poświęcone reformom edukacyjnym w Polsce okresu Oświecenia.

Tom III obejmuje mniejsze studia i rozprawy, drukowane na łamach czasopism naukowych zarówno przed 1939 r. jak po 1944 r. Znajdujemy w nim również przedruki z czasopism zagranicznych, w których omówiony został rozwój postępowych nurtów pedagogiki polskiej i powszechnej od okresu Renesansu aż do czasów nam współczesnych. Na uwagę w tym tomie zasługują prace Łukasza Kurdybachy poświęcone problematyce szkoły świeckiej oraz pedagogice socjalistycznej, a wśród nich między innymi: „Stulecie działalności Francuskiej Ligii Nauczania”; „Procesy laicyzacji oświaty w Belgii”; „Myśli Lenina o szkole i wychowaniu komunistycznym”; „Rola Nadzieży K. Krupskiej w dziedzinie pedagogiki i oświaty pozaszkolnej”; „Polemika w Polsce lat trzydziestych na temat wartości szkoły radzieckiej”; „Wpływ idei pedagogicznych Rewolucji Październikowej na Władysława Spasowskiego”; „Wychowanie patriotyczne i internacjonalistyczne w systemie oświaty radzieckiej”.

Wszystkie trzy tomy „Pism wybranych” Łukasza Kurdybachy uzupełnione są bogatymi przypisami, a tom III również indeksem nazwisk. Piękna szata graficzna edycji jest dziełem Henryka Białoskórskiego.

F.F.

*) Łukasz Kurdybacha: „Pisma wybrane”. Wyboru dokonał i wstępem poprzedził Józef Miąso. Wysz. I. Warszawa 1976. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, egz. 2000. Cena t. I/III — 380 zł.



W Zarządzie Głównym ZNP odbyła się narada, której przedmiotem była ocena jednego z czasopism związkowych. Oczywiście, nie po raz pierwszy dokonuje się takiej oceny, innowacją była forma, w jakiej jej dokonano — robocza narada.

Oceniany był dwumiesięcznik „Ruch Pedagogiczny”, jedno z najstarszych czasopism związkowych. Jego założycielem i wieloletnim redaktorem był Henryk Rowid. Zadaniem czasopisma było zaznajamianie nauczycieli z nową pedagogiką opartą na znajomości psychologii dziecka, a także z doświadczeniami szkół, które podjęły pracę właśnie w oparciu o zasady tej nowej pedagogiki. Pismo ponadto konsekwentnie walczyło o prawo i stworzenie możliwości zdobywania przez wszystkich nauczycieli wyższego wykształcenia.

10 numerów „Ruchu Pedagogicznego” z roku 1975 i pierwszego półrocza 1976 roku zostało oddanych do recenzji prof. dra Ludwika Bandury, prof. dra Jana Kulpy oraz doc. dra Zbigniewa Kwiecińskiego. Ich recenzje stały się podstawą do dyskusji na naradzie oraz do sformułowania przez redakcję wniosków do realizacji w dalszej pracy.

W naradzie udział wzięli przedstawiciele Wydziału Nauki i Oświaty oraz Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, dyrektorzy Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” i Wydawnictwa Czasopism Pedagogicznych, redaktorzy naczelni i sekretarze

„RUCH PEDAGOGICZNY” POMOCNIKIEM NAUCZYCIELA

redakcji wszystkich czasopism związkowych oraz, oczywiście, przedstawiciele „Ruchu Pedagogicznego” z redaktorem naczelnym — Wacławem Wojtyńskim. Naradę prowadził sekretarz ZG ZNP — Tadeusz Suberlak.

Zarówno w recenzjach, jak i w dyskusji na naradzie podkreślano szereg pozytywnych walorów ocenianego czasopisma. Pozwól sobie kilka z nich przytoczyć.

„(...) Pismo jest redagowane żywo, porusza zagadnienia odpowiadające współczesnym potrzebom oświatowym, usiłuje pomóc w realizacji ważnych zadań ideowych i społecznych, jakie zostały postawione szkole i nauczycielowi, służy pomocą nauczycielom studiującym przez przekazywanie im odpowiednich treści, jak i popularyzowanie ich doświadczeń dydaktyczno-wychowawczych oraz badań; stara się być wierne tradycji pisma, w przybliżeniu zarysowuje się jego profil, daje orientację o stanie współczesnych nauk pedagogicznych, dba o zachowanie właściwego poziomu (...) — prof. dr Ludwik Bandura.

„(...) „Ruch Pedagogiczny” w numerze 1/75—4/76 redagowany

był dobrze i jako naukowe czasopismo pedagogiczne dla szerokiego kręgu odbiorców, i jako jedno z czasopism naukowych ZNP. Istnieją możliwości dalszego doskonalenia treści tego pisma, zwłaszcza pod warunkiem: 1) utrzymania otwartego i związkowego charakteru działań: „Artykuły”, „Doświadczenia, próby...”, „Dyskusje i polemiki” i „Recenzje”; 2) bardziej konsekwentnej i aktywnej pracy redakcji w ukształtowaniu właściwego poziomu i profilu działań: „Szkoła w świecie współczesnym”, „Dyskusje i polemiki”, „Sprawozdania”, „Kroniki”; 3) podniesienie poziomu wymagań od autorów (działu) „Artykułów”, materiałów (w działach) „Dyskusje...” i „Recenzje” — doc. Zbigniew Kwieciński.

Również pozytywnie ocenia „Ruch Pedagogiczny” prof. dr Jan Kulpa, stwierdzając, że czasopismo przynosi wiele interesujących i odpowiadających na nauczycielskie zapotrzebowanie artykułów. I jednocześnie dodaje bardzo cenną uwagę:

„(...) Dążąc jednak do stałego rozwoju pisma o wielkich tradycjach można i trzeba w nim do-

konywać pewnych zmian, aby skuteczniej służyć celom, które nasuwa „zmienna rzeczywistość”. Oczywiście, nie chodzi o ciągłe przemiany, bo tych mamy w ogóle za dużo, ale o takie, które są niezbędne dla lepszego i bardziej interesującego wypełniania zadań”.

Recenzje — bardzo wnikliwe i rzetelne — podpowiadają wiele zmian, które należałoby wprowadzić, propozycji udoskonalenia, lepszego dostosowania poszczególnych działów i całego czasopisma do potrzeb czytelników. I w dyskusji, i w recenzjach na plan pierwszy wybijają się postulaty wyraźnego określenia profilu „Ruchu Pedagogicznego”. Obecny jego charakter nie wyróżnia go specjalnie na tle innych czasopism, a zwłaszcza zbliżony jest do charakteru „Nauczyciela i Wychowania”. Wiadomo, że jest to czasopismo związkowe, poświęcone dokształcaniu i doskonaleniu nauczycieli i wszystkie publikowane w nim materiały powinny mieć właśnie taki charakter. Brak jednak precyzyjnego, szczegółowego określenia, jaki profil czasopismo powinno sobie wypracować. To bardzo ważny, istotny postulat zarówno pod adresem

Zarządu Głównego ZNP, jak i zespołu oraz rady redakcyjnej.

Postulowano również, aby „Ruch Pedagogiczny” przynosił więcej materiałów polemicznych, dyskusyjnych, krytycznych, porównawczych, aby szerzej omawiał przemiany zachodzące w oświacie oraz dorobek myśli pedagogicznej za granicą. „Ruch” jak najstaranniej — wskazywano — powinien informować o nowościach, o aktualnych tendencjach w pedagogice polskiej i na świecie, o interesujących publikacjach naukowych, książkowych i w czasopiśmie. W większym stopniu należy oddawać głos nauczycielom praktykom, aby mogli podzielić się swymi doświadczeniami, aby inni mogli skorzystać z ich dorobku.

Recenzje zawierają mnóstwo podpowiedzi, konkretnych propozycji zarówno co do treści, jak i struktury pisma. Zapewne — wraz z uwagami zgłoszonymi w czasie dyskusji — będą stanowiły bogaty i cenny materiał do wypracowania profilu dalszego doskonalenia treści oraz zestawu publikacji „Ruchu Pedagogicznego”. Część z tych postulatów została już uwzględniona we „Wnioskach do realizacji” opracowanych przez zespół redakcyjny.

Prawdziwie cieszy również zapewnienie złożone przez dyrektora Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” (który jest edytorem „Ruchu Pedagogicznego”), Ignacego Gajewskiego, że instytut dołoży wysiłków, aby czasopismo wydawane było jak najstaranniej i terminowo. (rac)

Jak wiadomo — ani nauczyciele pracujący z dziećmi w różny sposób upośledzonymi, ani młodzież studiująca pedagogikę specjalną, nie uskarżają się na nadmiar publikacji naukowych i podręczników dotyczących interesującej ich dziedziny wiedzy. Z zadowoleniem więc odnotować trzeba ukazanie się na rynku księgarskim bardzo obszernej i wszechstronnie ujmującej zagadnienie pozycji. „Psychologia dzieci głuchych”, wydanej przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Jest to praca zbiorowa pod redakcją I. M. Sołowej, Z. I. Szyf, T. W. Rozanowej, N. W. Jaszko-wej, przygotowana pod auspicjami Naukowo-Badawczego Instytutu Defektologii Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR, a tłumaczona przez Henryka Okopińskiego.

„Książka — jak pisze tłumacz w słowie wstępnym — traktuje o najważniejszych procesach poznawczych dzieci głuchych, o ich wrażliwości zmysłowej, spostrzeganiu, pamięci, wyobraźni, mowie, myśleniu i działaniu oraz o niektórych swoistych cechach osobowości”.

Jak więc widać, problem jest ujęty bardzo szeroko, a książka stanowi prawdziwą „kopalnię wiedzy” o grupie dzieci, które „urodziły się z głębokim uszkodzeniem słuchu lub ogłuchły we wczesnym dzieciństwie przed opanowaniem mowy”, bo takie właśnie kryterium przyjęli autorzy, jako podstawę przy zaliczaniu dzieci o upośledzonym słuchu do kategorii głuchych.

Omawiając projektowaną publikację, trudno właściwie wyodrębnić rozdziały czy problemy zasługujące na szczególne wy-

Z KSIĄŻEK

DZIECI ZE ŚWIATA CISZY

różnienie. Cała bowiem wiedza zawarta w książce — poczynając od wiadomości ogólnych dotyczących rozwoju i typologii dzieci z uszkodzonym słuchem, a na ich stosunku do społeczeństwa, pracy i zainteresowań zawodowych kończąc — niezbędna jest nauczycielowi tej grupy upośledzonych. Jeśli więc na kilka problemów chciałabym zwrócić specjalną uwagę, to dlatego, iż wiąże się one bezpośrednio ze sprawami dydaktyki, a także metodyki pracy.

I tak autorzy zwracają na przykład uwagę, iż już — przy tak zdawałoby się niezależnym od słuchu procesie — jak spostrzeganie i wyodrębnianie przedmiotów występują wyraźne różnice między dziećmi słyszącymi i głuchymi. Tym drugim jest znacznie trudniej rozpatrzeć przedmiot tak, aby wydzielić z niego poszczególne części i ustalić stosunek całości do części, podobnie jak trudniej im na rysunku czy obrazie rozpoznać przedmioty częściowo zakryte lub o zmienionej wielkości, kształcie czy barwie na skutek praw perspektywy liniowej i przestrzennej.

Oczywiście, iż spostrzeganie wzrokowe rozwija się u dzieci obu kategorii według tych samych praw, z tym wszakże, iż w przypadku głuchych proces ten

przebiega znacznie wolniej, z czego nauczyciel, zwłaszcza przed szkołą czy klasą początkowych musi sobie wyraźnie zdawać sprawę.

Bardzo duża natomiast jest wrażliwość dotykowo-wibracyjna dzieci z uszkodzonym słuchem. To, co umyka uwadze lub wręcz niedostrzegalne jest dla ludzi słyszących, dla głuchych stanowi źródło informacji o tym, co dzieje się w ich otoczeniu. I tak na przykład głuchy, dzięki wibracji podłogi „słyszy” stuk padającego przedmiotu, przesuwanych mebli, skrzypienie zamykanych bądź otwieranych drzwi, czyjeś kroki itp.

Ta szczególna zdolność, która przy umiętym kształceniu ulega jeszcze wydoskonaleniu, nie tylko umożliwia głuchemu kontakt z muzyką, a zatem doznawanie wrażeń artystycznych (mogą bowiem oni rozróżniać nie tylko tempo i rytm, ale także kolejność i nasilenie dźwięków, a w niektórych przypadkach nawet konsonanse i dysonanse), lecz przede wszystkim stanowi nieocenioną pomoc przy uczeniu dziecka mowy.

Jeśli chodzi o mowę, zapamiętywanie wyrazów, kształtowanie pamięci słownej, autorzy zwracają uwagę na pewne charakterystyczne zjawiska występujące u

dzieci głuchych. Należą do nich między innymi zastępowanie jednego wyrazu drugim o podobnym obrazie graficznym lub o pokrewnym znaczeniu itp. Dalej, „kłopoty z gramatyką”, zwłaszcza prawidłowym stosowaniem przypadków, z prawidłowym szyktem wyrazów w zdaniu, zwłaszcza zaś ze stosowaniem przymków oraz związków i stosunków między wyrazami w zdaniu.

Niezmienne interesujące są przedstawione w pracy wyniki badań nad rozwojem myślenia dzieci głuchych, poczynając od wieku niemowlęcego aż po starszy wiek szkolny, jak również nad zależnością stopnia i tempa tego rozwoju od stopnia i tempa rozwoju mowy. Są to — rzecz jasna — sprawy nauczycielom szkół specjalnych dobrze znane, potwierdzają jednak i uzupełniają ich wiedzę na ten temat.

Jak już wspominałam, trudno tu dokonać wyboru problemów mających większe niż inne znaczenie. W zasadzie bowiem cała zawartość tego ponad 500 stron liczącego dzieła zasługuje na uwagę i uznanie. Zwłaszcza iż praca stanowi płom długoletnich badań dotyczących dziecka głuchego, prowadzonych przez naukowców radzieckich, jak również u-

czonych całego świata, o czym świadczy bardzo obszerna bibliografia.

Oczywiście, wiele z przedstawionych tu wniosków i uogólnień nie stanowi nowości. Jak pisze na przykład Henryk Okopiński: „Zarówno uwagi ogólne, jak i większość stwierdzeń szczegółowych o rozwoju przyswajania języka przez dzieci głuche w szkołach specjalnych Związku Radzieckiego znajduje potwierdzenie w praktyce nauczania języka polskiego w szkołach polskich”. Ale to nie umniejsza wagi publikacji. Wartość książki polega bowiem nie tylko na tym, że stanowi kompendium wiedzy na ten temat, ale także i na tym, iż — jak zaznacza H. Okopiński — szczegółowe przedstawienie metod badawczych, warunków, w jakich przeprowadzono badania, zachęcając pedagogów zainteresowanych tym problemem do podejmowania własnych dociekań i eksperymentów, do weryfikacji w warunkach polskich wyników uzyskanych przez uczonych radzieckich. A już to samo stanowi niebagatelną wartość książki. Wiadomo bowiem, iż tak skomplikowany proces, jakim jest nauczanie dzieci głuchych, wprowadzenie ich w świat ludzi słyszących wciąż jeszcze ma, bo mieć musi „obszary nieodkryte”, prawidłowości nie ustalone, bądź niedostrzeżone.

KRYSTYNA ROGALSKA

*) „Psychologia dzieci głuchych” praca zbiorowa pod redakcją I. M. Sołowej, Z. I. Szyf, T. W. Rozanowej, N. W. Jaszko-wej, Przekł. H. Okopiński; WSiP, Warszawa 1976.



© 11 grudnia 1976 roku odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Okręgowej Sekcji Nauki i Prezesów rad zakładowych we Wrocławiu, w którym uczestniczyli: przewodniczący Zarządu Sekcji Nauki ZNP, doc. dr Wiesław Jasiełdowski i kierownik Oddziału ZG ZNP, Michał Langowski. Omawiano program pracy sekcji oraz wynikające z niego zadania na bieżącą kadencję. W tym samym dniu doc. dr Wiesław Jasie-

łdowski spotkał się w Radzie Zakładowej ZNP Instytutu Automatyki Systemów Energetycznych z prezesami — kol. Bogusławem Brożniakiem i Januszem Wasiełewskim w celu zapoznania się z aktualną działalnością rady w dziedzinie spraw socjalno-bytowych.

© W Klubie Nauczycielskim w Ostrowie Wilk. odbyło się interesujące spotkanie ze znanym na terenie Ostrowa działaczem społecznym, wizytatorem kuratorium w Kaliszu — Marianem Trachimowiczem. Przedmiotem spotkania była telewizyjna „Wielka gra”, emitowana 21 października ubiegłego roku, w której kolega M. Trachimowicz został zwycięzcą. Tematem gry było ludowe Wojsko Polskie. Nauczyciele i

całe ostrowskie społeczeństwo jest dumne ze swego przedstawiciela, który tak godnie ich reprezentował.

© Oddział ZG ZNP w Piotrkowie Trybunalskim zorganizował spotkanie prezesów rad zakładowych ZNP, inspektorów szkolnych, gminnych dyrektorów szkół oraz przewodniczących rejonów konferencyjnych, poświęcone omówieniu tematu pierwszej w bieżącym roku konferencji teoretyczno-pedagogicznej. Kurator oświaty i wychowania Lucjan Reczek przedstawił formy i metody edukacji obywatelskiej i ekonomicznej młodzieży. Zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR podkreślił znaczenie tych konferencji w podejmowanych przez

ZNP działalności w dziedzinie doskonalenia warsztatu pracy nauczycieli.

© Podobna narada, poświęcona omówieniu pierwszego tematu konferencji teoretyczno-pedagogicznych odbyła się w Płocku. Obok prezesów i członków rad zakładowych odpowiedzialnych za szkolenie ideowo - pedagogiczne oraz kierownictwa Oddziału ZG ZNP (organizator) w naradzie uczestniczyli: kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w Płocku — Jan Wańkiewicz i jego zastępca — Konrad Kłuska, wicekuratorzy oświaty i wychowania — Mieczysław Kuźluk i Jerzy Stepniak oraz członkowie ZG ZNP z terenu województwa płockiego.

© W listopadzie ubiegłego roku odbyły się w Jasle wojewódzkie eliminacje VI Ogólnopolskich Mistrzostw ZNP w piłce siatkowej. Startowało 12 reprezentacji rad zakładowych (w tym cztery drużyny żeńskie), wyłonionych z rozgrywek między ogniskami. Turniej zakończył się zwycięstwem reprezentacji Rady Zakładowej Krosno przed Radą Zakładową Jedlicze i Radą Zakładową Jasio. W grupie kobiet pierwsze miejsce zdobyła również drużyna z Rady Zakładowej Krosno, drugie miejsce wywalczył zespół Rady Zakładowej Jasio, trzecie — Rady Zakładowej

Ustrzyki. Zwycięskie drużyny wezmą udział w rozgrywkach międzywojewódzkich ZNP oraz w finale o puchar WRZZ.

© 11 grudnia ubiegłego roku odbyły się w Zgorzelcu mistrzostwa ZNP województwa jeleniogórskiego w piłce siatkowej mężczyzn. Tytuł mistrza zdobyła drużyna ze Zgorzelca, na drugim miejscu uplasowała się reprezentacja Jeleniej Góry, na trzecim — drużyna z Lubania.

© W listopadzie 1976 roku rozegrano w Krakowie szachowe eliminacje wojewódzkie. W meczu ZNP contra LWP zwycięstwo odniosła reprezentacja ZNP, wygrywając w stosunku 2,5:1,5 pkt.

Klub srebrnego włosa

Z roku na rok wzrasta w dzielnicy Łódź-Górna procent ludzi starszych. Zjawisko to odnosi się również do środowiska nauczycielskiego, które poprzez swoich działaczy związkowych dużo wcześniej zadbało o ludzi w wieku emerytalnym, tworząc tzw. pogotowie nauczycielskie. Zaś w 1965 roku zorganizowano tam Klub Nauczycieli Emerytów, jako pierwszą tego rodzaju placówkę na terenie miasta. Został on zlokalizowany pierwotnie w Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Szczucińskiej 1.

Klub powstał dzięki ambitnym założeniom i energicznemu wysiłkom ówczesnego Prezydium Zarządu Oddziału ZNP — J. Holyści (pierwszego kierownika), T. Słeki, J. Wojtawicza, A. Bednarskiej, S. Wojciechowskiego i T. Brożyńskiego. W ten sposób Związek wyszedł naprzeciw samotności ludzi, którzy po odejściu z pracy zawodowej nie chcieli, z racji swoich cech zawodowych, zrezygnować całkowicie z uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym. Zawsze czynni, ofiarni, pochłonięci przez wielkość swego życia sprawami nauczania i wychowania młodzieży, pracą w tajnym nauczaniu i działalnością w ruchu oporu — przeżywali trudne chwile w momencie przechodzenia na emeryturę. Toteż zorganizowanie dla nich „drugiego domu”, jak go sami nazywają, było inicjatywą wyjątkowo cenną.

Organizowanie placówki trwało niespełna rok. Całością prac kierował Zarząd Oddziału ZNP Łódź-Górna, wyposażając klub w własnych funduszy w niezbędne przedmioty, jak radio, telewizor, adapter, magnetofon, rzutnik o-

raz w interesujące pozycje książkowe. Uroczyste otwarcie klubu odbyło się 23 listopada 1965 roku z okazji Dnia Nauczyciela. Przybyło na tę uroczystość łącznie z nauczycielami czynnymi około 200 osób.

Praca w klubie ruszyła od początku dzięki sprawnemu kierownictwu Józefa Holyści. Organizowano odczyty, prelekcje, wycieczki, spotkania z ciekawymi ludźmi, wieczory wspomnień. Między innymi odbyło się spotkanie uczestniczących w tajnym nauczaniu: nauczycieli, rodziców, uczniów. Wszystkie te spotkania połączone były z herbatką i występami młodzieży szkolnej oraz aktorów teatru im. S. Jaracza i Operetki Łódzkiej.

Doceniając znaczenie działalności klubu dla środowiska nauczycielskiego, Ministerstwo Oświaty przyznało w 1966 roku Klubowi Nauczycieli Emerytów Łódź-Górna 13 000 złotych na zakup telewizora, a kierownikowi klubu — nagrodę. Od 1970 roku (wraz z Radą Zakładową ZNP), klub zostaje przeniesiony z budynku Szkoły Podstawowej nr 10 do lokalu przy ul. Różyckiego 5/7, a w 1975 r. do gmachu Szkoły Podstawowej nr 42, przy ul. Przyszkole 42.

Z perspektywy 10 lat możemy śmiało powiedzieć, że placówka ta spełniła swoje zadania, broniąc uczestników przed nudą i samotnością. Uczyniła nawet więcej niż zamierzano, powoli przekształcała biernych uczestników działalności klubowej w czynnych inicjatorów, autorów prelekcji, a także w organizatorów wycieczek po mieście, po ziemi łódzkiej i po kraju. Z każdym rokiem seniorzy

włączali się coraz bardziej ze swoim „drugim domem”. Nieraz tak mocno, że przysyłali listy lub kartki na ręce prezesa Zarządu Oddziału, usprawiedliwiające swoją nieobecność na organizowanych przez klub imprezach. Oto jeden z nich pochodzący z 1968 roku: „Szanowny Panie Prezesie. Bardzo dziękuję za pamięć o mnie. Z wielką radością pośpieszyłabym do swoich ukochanych, za którymi będę tęsknić, ale, niestety, choroba moja i to ciężka nie pozwala na przybycie. Uprzejmie proszę pozdrówić wszystkich. Wanda Kobendza”.

Klub nadal rozwija swoją działalność, systematycznie odbywają się tu „czwartkowe spotkania” emerytów. Kierownik klubu — obecnie kol. Z. Sobolewska — przy pomocy społecznej Rady Klubu, zorganizowała kursy sprawnych rąk, roboty na drutach, szydełkowanie, szycie i majsterkowanie. Z okazji 30-lecia PRL zorganizowano w klubie stałą wystawę: „Łódź znana i nieznana”.

Stwierdzono, że przeciętny bywalec klubu czuje się mimo postępującego wieku, młodszy i jest bardziej sprawny niż był dawniej. Możliwość zbiorowego uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym przeciwdziała zaś „rozgażowywaniu się” jednostki, co jest zjawiskiem najgroźniejszym wśród ludzi starszych, przyspieszającym śmierć duchową i fizyczną. Klub Srebrnego Włosa w Dzielnicy Górna potrafił temu zjawisku zapobiec.

Prasa łódzka w 1966 r. pisała o klubie: „Nie bywa tu nigdy pusto — jak twierdzą bywalcy — nigdy nudno. Pewnie nie przesadzają, skoro większość z nich nie opuściła ani razu zajęć klubowych”.

Przychodzą tu nauczyciele-emeryci i członkowie ich rodzin. Najważniejsze, że klubu nie omija młodzież szkolna. Występują tu szkolne zespoły artystyczne, dzieci odpowiadają swoich byłych wychowawców w Dniu Nauczyciela i podczas tradycyjnych herbatki noworocznych. Toteż w klubie jest zawsze gwarno i rójno, a czasami z okazji różnego rodzaju jubileuszów i rocznic — wręcz klasno.

TADEUSZ BROŻYŃSKI
Łódź

Zmarli

W czerwcu 1976 roku zmarł w Krakowie kol. WŁADYSŁAW MATUSIAK, jeden z najstarszych nauczycieli, czynny niemal do ostatniego dnia życia. W szkolnictwie pracował 38 lat, 33 lat był członkiem ZNP.

Brał udział w pierwszym i trzecim powstaniu śląskim. Podczas drugiej wojny światowej doszedł stopnia kapitana, a drogą awansu wojskowego do stopnia majora. Był jednym z Ofiar VII-a w Murnau, współorganizatorem Ogniska Nauczycielskiego, prowadził tajne nauczanie dla żołnierzy, kształcił również nauczycieli. Po powrocie do kraju objął funkcję komendanta Ochrony Obozu i Muzeum w Oświęcimiu.

Pracę w szkolnictwie rozpoczął w 1919 roku. Początkowo uczył w szkołach wiejskich. Pełnił funkcję kierownika szkoły, dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Bielesku-Białej i był podinspektorem szkolnym w Zakopanem. Za działalność w ZNP wysoko został oceniony przez władze związkowe Katowice.

Z chwilą przejścia na emeryturę przeniósł się do Krakowa. Pracował w Sekcji Emerytów Zarządu Okręgu ZNP oraz w zarządzie dzielnicowym. Opiekował się Kołem Emerytów, był członkiem Prezydium Rady Zakładowej i Prezydium Zarządu Okręgu.

Za całokształt działalności zawodowej i społecznej był wielokrotnie odznaczany. Miedzy innymi: Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem XXX-lecia PRL, Gwiazdą Śląską, Krzyżem Grunwaldu, Medalem Komitetu Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką ZNP. Zawsze był wzorem do naśladowania, pogodny, serdeczny, imponował osobistym urokiem, kulturą, ogromnym doświadczeniem zawodowym i życiowym, ofiarną pracą i bogatą działalnością społeczną.

Cześć Jego pamięci!

13 września 1976 roku zmarł kol. PIOTR CZAPIK, emerytowany nauczyciel. Brał udział w pierwszej wojnie światowej oraz w trzecim powstaniu śląskim, był czynny w akcji pieśnicy. Początkowo pracował w szkołach wiejskich i wszędzie tam gdzie uczył, rozwijał szeroką działalność organizatorską, społeczną. Następnie przeniósł się do Krakowa, gdzie w Szkole Podstawowej nr 2 pracował aż do emerytury. Jednocześnie prowadził bogatą działalność krajoznawczą, zorganizował Koło Krajoznawcze, redagował dla młodych kra-

joznawców pismo „Nasza Radość”, dla nauczycieli — „Wiadomości Krajoznawcze”. Następnie został powołany na stanowisko instruktora w nadzorze oświatowym. W latach 1939—1945 pracował na stanowisku instruktora oświaty pozaszkolnej w powiecie krakowskim, ukrywał bibliotekę Inspektora Szkolnego, uczył geografii, historii i łaciny na kursach tajnego nauczania.

W uznaniu zasług odznaczony miedzy innymi Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką ZNP, Złotą Odznaką za pracę społeczną dla miasta Krakowa, Złotą Odznaką Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Złotą Odznaką Polskiego Towarzystwa Krajoznawczo-Turystycznego.

Odszedł od nas zasłużony dla oświaty nauczyciel, społecznik i działacz.

Cześć Jego pamięci!

11 grudnia 1976 roku zmarł kol. WŁADYSŁAW NOWAK, starszy wizytator w Ministerstwie Oświaty i Wychowania. Całe swoje życie związał z działalnością wojskową i patriotycznym-obronną młodzieży. Był uczestnikiem kampanii wrześniowej, brał udział w bitwie nad Bzurą. Jako jeńiec przebywał w obozie do końca stycznia 1945 roku. Po wyzwoleniu przez Armie Wojska Polskiego wstąpił do LWP, pełnił funkcję szefa sztabu dowódcy batalionu i brał udział w walkach na Pomorzu Szczecińskim.

Po zakończeniu wojny został zwolniony z zawodowej służby wojskowej i skierowany do pracy w cywilu. W maju 1945 roku rozpoczął pracę w gimnazjum jako nauczyciel wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. W 1952 roku przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował w XXI Liceum Ogólnokształcącym im. H. Kołłątaja, jako nauczyciel przysposobienia wojskowego. W listopadzie 1959 roku przeniesiony został do pracy w Ministerstwie Oświaty, na stanowisko wizytatora.

Za zasługi w walce z faszyzmem niemieckim został odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Za działalność zawodową i społeczną odznaczono Go: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Brązowym i Srebrnym Medalem „Za zasługi dla obronności kraju”.

Cześć Jego pamięci!

Nowe wydawnictwa

POEZJA

PRZEBUDZENIE. Antologia młodej poezji lubelskiej. Wybór, wstęp i opracowanie Stanisław Jan Królík. Wyd. Lubelskie, Lublin 1977, s. 188, cena 45 zł.

POPULARNONAUKOWE I POMOCNICZE

Maria Szypowska: JEZYK FRANCUSKI DLA POZNAJĄCYCH. Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 489, cena 65 zł.

CZŁOWIEK I PRZYRODA. Informator. KIW, Warszawa 1976, s. 312, cena 35 zł.

Zygmunt Rytel, Bogusław Serafin, Jan Skibiński: BUDOWNICTWO I MELIORACJE. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 309, cena 20 zł.

Zygmunt Łada, Cezary Różycki: PRACOWNIA CHEMII ANALITYCZNEJ, ANALIZA TECHNICZNA I INSTRUMENTALNA. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 382, cena 42 zł.

Zbigniew Strzelecki, Karol Drzewiecki, Stefan Józefowicz, Zbigniew Jura, Janusz Keyha, Stanisław Ropacki: MIASTA, KTÓRE MOGŁY ZGINĄĆ (na X wieków Sandomierza). Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 114, cena 15 zł.

BELETYSTYKA

Michał Tymowski: SAMON BOHATER CZARNEJ AFRIKI. KIW, Warszawa 1976, s. 245, cena 40 zł.

OPRACOWANIA LITERACKIE

Bergiusz Antonow: W PIERWSZEJ OSOBE. PIW, Warszawa 1976, s. 497, cena 50 zł.

ROCZNIK WARSZAWSKI. PIW, Warszawa 1976, s. 511, cena 120 zł.

FIZJOLOGIA, SOCJOLOGIA

Polityka. Norbert Kolomejczyk, Adam Kosicki: WSPÓLNOTA SOCJALISTYCZ-

NA. 30 lat rozwoju. MON, Warszawa 1976, s. 314, cena 15 zł.

Ivan Hlitch: SPOŁECZENSTWO BEZ SZKOŁY. PIW, Warszawa 1976, s. 188, cena 40 zł.

Wiesław Rogowski: O PARTII, JES PODSTAWOWYCH ORGANIZACJACH I ZADANIACH KOMUNISTÓW. KIW, Warszawa 1976, s. 130, cena 12 zł.

Zbigniew Kuderowicz: NIETZSCHE. Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 246, cena 25 zł.

PAMIĘTNIKI, WSPOMNIENIA, BIOGRAFIE

Kazimiera Maria Klosek: BEZ DYSTYNKCJI I AWANSÓW. MON, Warszawa 1976, s. 250, cena 20 zł.

Maciej Masłowski: MAKSYMILIAN GIERYSKI I JEGO CZASY. PIW, Warszawa 1976, s. 377, cena 100 zł.

Aleksander Wasilewski: DZIEŁO CAŁEGO ŻYCIA. MON, Warszawa 1976, s. 616, cena 60 zł.

Walery Goetel: POD ZNAKIEM OPTIMIZMU. Wspomnienia. Ze wstępem prof. dr. Mariana Mięsiłowicza. WL, Kraków 1976, s. 161, cena 35 zł.

PEDAGOGIKA, METODYKA

Napoleon Wołański, Jana Parłowska: SPRAWNOŚĆ FIZYCZNA A ROZWÓJ CZŁOWIEKA. Sport i Turystyka, Warszawa 1976, s. 503, cena 90 zł.

Konstanty Lech: ŁĄCZENIE TEORII Z PRAKTYKĄ W NAUCZANIU. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 238, cena 40 zł.

Ottó Lipkowski: RESOCJALIZACJA. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 414, cena 60 zł.

Ryszard Włockowski: ELEMENTY SYSTEMU NAUCZANIA POCZĄTKOWEGO. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 222, cena 41 zł.

NAUCZANIE FIZYKI. Cz. I. Podręcznik dla nauczycieli klas I i II liceum ogólnokształcącego i technikum. Praca zbiorowa pod redakcją Mieczysława Sawickiego. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 223, cena 40 zł.

„GŁOS NAUCZYCIELSKI”. Adres redakcji: 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefon: 26-10-11, 26-31-20, 27-65-50. Redaguje zespół. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11 wewn. 32 lub 89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 23 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 5 zł za wyraz. Prenumeratę na kraj przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i cały rok następnego; do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 12 zł, półrocznej wynosi 22 zł, rocznej wynosi 40 zł. Jednostki gospodarki społecznej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Zakłady pracy i instytucje w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW, oraz prenumeratcy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa od ceny prenumeraty krajowej, przyjmują RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-358 Warszawa, konto PKO nr 1531-71, w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych na uprzednie pismo zamówienia prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 00-358 Warszawa, ul. Towarowa 28. Nie zamówionych artykułów, zdjęć redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 02-017 Warszawa, ul. Nowogrodzka 54/56. Nr indeksu 35923. Zam. 145. F-88.

Grzech królów

W dzisiejszym numerze podajemy końcowe wyniki drugiej grupy półfinałowej III Turnieju ZNP.

W tej grupie zwycięstwo i awans do finału wywalczył Kol. Włodzimierz Maciszewski. Serdecznie gratulujemy!

Szczegółowe wyniki podaje niżej zamieszczona tabela.

IV kategorię szachową zdobyli: Kol. E. Bańkowski, Kol. R. Okoń i Kol. E. Kujalowiec. V kategorię uzyskał Kol. M. Stępień.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	Pkt
1 Maciszewski Włodzimierz	X	0	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	9
2 Okoń Roman	1	X	0	1	1	1	0	1	1	1	1	1	8
3 Bańkowski Edmund	0	1	X	1	0	1	1	1	0	1	1	1	7½
4 Kujalowiec Edward	0	1	0	X	1	1	1	1	1	1	1	1	7½
5 Krupski Jerzy	0	0	1	0	X	1	1	0	1	1	1	1	7
6 Kwarcia Roman	1	1	0	0	0	X	1	1	1	1	1	1	6½
7 Jwanicki Józef	1	1	0	0	0	1	X	0	1	1	1	1	6
8 Mikuła Józef	0	0	0	1	0	1	0	X	1	1	1	1	5
9 Stępień Marian	0	0	1	1	0	0	0	1	X	0	1	1	4½
10 Stolorz Bernard	0	0	1	0	0	0	0	1	1	X	1	1	4
11 Gburek Andrzej	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0
12 Radziszewski Zenon	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0

„WYBIERAMY PREMIERĘ ROKU 1976”

reż. Zofia Patrycja-Witkiewiczowa (23.I.19.00)
— Jan Czopik i Tadeusz Kowalczyk — „Złota wyspa”, reż. Jowita Florkiewicz (26.I.19.30)

— Aleksander Minkowski — „Słowo”, reż. Wojciech Maciejewski (30.I.19.00)
— Jerzy Grzymkowski — „Uchwała”, reż. Marek Kulasa (2.II.19.30)
— Irena i Julian Kowalcowie — „Białe domy w zieleni”, reż. Romana Bobrowska (6.II.19.00)
— Jerzy Krzysztoń — „Arcywił”, reż. Zbigniew Kopalko (9.II.19.30)

To z wymienionych słuchowisk, któ-

re w Plebiscyde Radiosłuchaczy otrzyma największą liczbę głosów, zdobędzie tytuł PREMIERY ROKU 1976. Wśród głosujących zostaną rozlosowane nagrody.

Prosimy głosować na kartkach pocztowych. Nasz adres — Polskie Radio, 00-950 Warszawa 1, skrytka pocztowa 46, Wybieramy Premierę Roku 1976. Aby głos był ważny, wystarczy wymienić tytuł i nazwisko autora wybranego słuchowiska oraz podać swoje imię i nazwisko, dokładny adres oraz zawód. Mile widziane będą krótkie uwagi o wybranym słuchowisku. Kartki należy nadsyłać do 15.II br.

znaczonych do wykrywania pocisków międzykontynentalnych, 16) prawy dopływ Dunajca, 17) szczyt w Himalajach Centralnych na granicy Nepalu i Tybetu, 18) płyty co do wysokości na Ziemi, 19) kielich, 20) otwór w ścianie budynku, 21) usterka, 22) największy gatunek z rodziny kunowatych, 23) stolica Ghany, 24) miara ilości papieru, 25) rosyjskie imię żeńskie.

PIONOWO: 1) madagaskarska malpata nadrzewna, 2) ryba z rodziny karpiowatych, 3) miasto i główny port morski w Kongu, 4) barwi papier lakmusem na kolor czerwony, 5) teren pokryty kwiatami polnymi traw i roślin użytkowych na pasze, 6) postać, której ból mieści grzbietu lub okolicy ledźwiowo-krzyżowej, 7) przenośna zastawa, 8) jednoroczna roślina pastewna spokrewniona z gryką zwyczajną, 9) państwo w Europie, 10) gatunek mały, 11) tytuł filmu polskiego, 12) topola czarna, 13) wyrób cukierkowy z biskoptowego ciasta zmieszanego z bakaliami i upieczonego w prostokątnej waskiej formie, 14) port w Algierii nad M. Śródziemnym, 15) prawy dopływ Narwi, 16) dawka.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie 7-dniowym na kartkach pocztowych pod adresem redakcji. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane nagrody książkowe, które wysyłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 1

POZIOMO: 1) szlem, 2) Ninos, 3) ufa, 4) katar, 5) batat, 6) Aza, 7) tref, 8) banen, 9) areka, 10) karuk, 11) Poe, 12) grota, 13) numer, 14) ski, 15) twarz, 16) auto.

PIONOWO: 1) Szkot, 2) Luter, 3) Murat, 4) nabab, 5) Noto, 6) szton, 7) Itr, 8) Elk, 9) aka, 10) emu, 11) argot, 12) epoka, 13) Kania, 14) Kania, 15) Kania, 16) Kania, 17) Kania, 18) Kania, 19) Kania, 20) Kania, 21) Kania, 22) Kania, 23) Kania, 24) Kania, 25) Kania, 26) Kania, 27) Kania, 28) Kania, 29) Kania, 30) Kania, 31) Kania, 32) Kania, 33) Kania, 34) Kania, 35) Kania, 36) Kania, 37) Kania, 38) Kania, 39) Kania, 40) Kania, 41) Kania, 42) Kania, 43) Kania, 44) Kania, 45) Kania, 46) Kania, 47) Kania, 48) Kania, 49) Kania, 50) Kania, 51) Kania, 52) Kania, 53) Kania, 54) Kania, 55) Kania, 56) Kania, 57) Kania, 58) Kania, 59) Kania, 60) Kania, 61) Kania, 62) Kania, 63) Kania, 64) Kania, 65) Kania, 66) Kania, 67) Kania, 68) Kania, 69) Kania, 70) Kania, 71) Kania, 72) Kania, 73) Kania, 74) Kania, 75) Kania, 76) Kania, 77) Kania, 78) Kania, 79) Kania, 80) Kania, 81) Kania, 82) Kania, 83) Kania, 84) Kania, 85) Kania, 86) Kania, 87) Kania, 88) Kania, 89) Kania, 90) Kania, 91) Kania, 92) Kania, 93) Kania, 94) Kania, 95) Kania, 96) Kania, 97) Kania, 98) Kania, 99) Kania, 100) Kania, 101) Kania, 102) Kania, 103) Kania, 104) Kania, 105) Kania, 106) Kania, 107) Kania, 108) Kania, 109) Kania, 110) Kania, 111) Kania, 112) Kania, 113) Kania, 114) Kania, 115) Kania, 116) Kania, 117) Kania, 118) Kania, 119) Kania, 120) Kania, 121) Kania, 122) Kania, 123) Kania, 124) Kania, 125) Kania, 126) Kania, 127) Kania, 128) Kania, 129) Kania, 130) Kania, 131) Kania, 132) Kania, 133) Kania, 134) Kania, 135) Kania, 136) Kania, 137) Kania, 138) Kania, 139) Kania, 140) Kania, 141) Kania, 142) Kania, 143) Kania, 144) Kania, 145) Kania, 146) Kania, 147) Kania, 148) Kania, 149) Kania, 150) Kania, 151) Kania, 152) Kania, 153) Kania, 154) Kania, 155) Kania, 156) Kania, 157) Kania, 158) Kania, 159) Kania, 160) Kania, 161) Kania, 162) Kania, 163) Kania, 164) Kania, 165) Kania, 166) Kania, 167) Kania, 168) Kania, 169) Kania, 170) Kania, 171) Kania, 172) Kania, 173) Kania, 174) Kania, 175) Kania, 176) Kania, 177) Kania, 178) Kania, 179) Kania, 180) Kania, 181) Kania, 182) Kania, 183) Kania, 184) Kania, 185) Kania, 186) Kania, 187) Kania, 188) Kania, 189) Kania, 190) Kania, 191) Kania, 192) Kania, 193) Kania, 194) Kania, 195) Kania, 196) Kania, 197) Kania, 198) Kania, 199) Kania, 200) Kania, 201) Kania, 202) Kania, 203) Kania, 204) Kania, 205) Kania, 206) Kania, 207) Kania, 208) Kania, 209) Kania, 210) Kania, 211) Kania, 212) Kania, 213) Kania, 214) Kania, 215) Kania, 216) Kania, 217) Kania, 218) Kania, 219) Kania, 220) Kania, 221) Kania, 222) Kania, 223) Kania, 224) Kania, 225) Kania, 226) Kania, 227) Kania, 228) Kania, 229) Kania, 230) Kania, 231) Kania, 232) Kania, 233) Kania, 234) Kania, 235) Kania, 236) Kania, 237) Kania, 238) Kania, 239) Kania, 240) Kania, 241) Kania, 242) Kania, 243) Kania, 244) Kania, 245) Kania, 246) Kania, 247) Kania, 248) Kania, 249) Kania, 250) Kania, 251) Kania, 252) Kania, 253) Kania, 254) Kania, 255) Kania, 256) Kania, 257) Kania, 258) Kania, 259) Kania, 260) Kania, 261) Kania, 262) Kania, 263) Kania, 264) Kania, 265) Kania, 266) Kania, 267) Kania, 268) Kania, 269) Kania, 270) Kania, 271) Kania, 272) Kania, 273) Kania, 274) Kania, 275) Kania, 276) Kania, 277) Kania, 278) Kania, 279) Kania, 280) Kania, 281) Kania, 282) Kania, 283) Kania, 284) Kania, 285) Kania, 286) Kania, 287) Kania, 288) Kania, 289) Kania, 290) Kania, 291) Kania, 292) Kania, 293) Kania, 294) Kania, 295) Kania, 296) Kania, 297) Kania, 298) Kania, 299) Kania, 300) Kania, 301) Kania,

PAMIĘTAJ — NIE JESTEŚ SAM!

W Sali Klubowej Stołecznego Domu Nauczyciela w Warszawie odbyło się 6 stycznia br. noworoczne spotkanie nauczycieli-seniorów. Program artystyczny przygotowany przez uczniów Zespołu Szkół Zawodowych im. Wilhelma Piecka z Ursusa rozpoczął uroczystość. W miły nastrój wprowadził wszystkich utwór poświęcony nauczycielom, a napisany i wygłoszony przez jednego z uczniów szkoły. Tańce ludowe i piosenki wypełniły program przygotowany przez młodzież.

Po tej sympatycznej i bardzo kolorowo-ludowej części, przewodniczący klubu, **Kazimierz Peciakowski**, powitał zaproszonych na spotkanie gości: **Anielę Biernacką** — sekretarza Zarządu Głównego ZNP, **Czesława Dyję** — przedstawiciela Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, **Mieczysława**

Wójcikę — kierownika Stołecznego Oddziału ZG ZNP, **Zdzisława Wrzeszcza** — dyrektora Warszawskiej Filii Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych, **Romana Modrzejewskiego** — przewodniczącego Sekcji Emerytów ZG ZNP i **Marianę Ślusarczyka** — członka Prezydium ZG ZNP.

Następnie kol. **Peciakowski** przedstawił wszystkim zebranym sprawozdanie z działalności klubu w roku 1976 i plany na rok bieżący.

Po wystąpieniu przewodniczącego klubu głos zabrała kol. **Aniela Biernacka**, która omówiła przebieg spotkania nowo wybranego Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego z I sekretarzem KC PZPR, tow. **Edwardem Gierkiem** i prezesem Rady Ministrów, tow. **Piotrem Jaroszewiczem** oraz przypomniała najważniejsze wy-

darzenia z życia Związku, które miały miejsce w ubiegłym roku, a więc XII Zjazd Delegatów ZNP i VIII Kongres Związków Zawodowych. Na zakończenie swojego wystąpienia złożyła wszystkim nauczycielom-seniorom najlepsze i najserdeczniejsze życzenia noworoczne.

Następnie kol. **Roman Modrzejewski** omówił sprawę podwyżki emerytur rencistów starego portfela i przedstawił starania, jakie czyni Związek, aby nauczyciel-senior nie czuł się samotny i zapomniany.

Po wystąpieniu kol. **Modrzejewskiego** zabierali głos pozostali goście i przedstawiciele członków klubu, aby przekazać sobie wzajemnie noworoczne życzenia.

Ostatnią część uroczystości wypełniły, już przy tradycyjnej lampce wina, kawie i słodczykach, rozmowy i wspomnienia przy poszczególnych stolikach. A wspomnień i wzruszeń było немало, ponieważ spotkali się tu nauczyciele-seniorzy, którzy nie widzieli się czasem i kilkanaście lat.

Tak więc w tej prawie rodzinnej atmosferze dobiegło końca to miłe spotkanie, któremu przyswiecały słowa wypisane na bilecikach znajdujących się przy każdym miejscu: „Nie to, że boli cię tu i tam. Pamiętaj — nie jesteś sam!”.

H.K.

Spotkania ze SZTUKĄ

KONTERFEKT PUBLICZNOŚCI KINOWEJ LICZBAMI KREŚLONY...

Słyszysz się bardzo często, że nasze filmy rodzime nie cieszą się popularnością, że publiczność nie chodzi na nie chętnie, że zdecydowanie woli zagraniczne, zwłaszcza zaś zachodnie. Jak tymczasem jest naprawdę? Jakże cieszyły się największym powodzeniem? Które zdobyły rekordową liczbę widzów? Co po prostu mówią na ten temat fakty?

Oto obraz naszej widowni kinowej, wynikający ze statystyk prowadzonych przez Zjednoczenie Rozpowszechniania Filmów, a dotyczący trzydziestu ostatnich lat.

Otóż na czele listy stu najpopularniejszych u nas po wojnie filmów znajdują się „Krzyżacy”, obejrzani od dnia premiery przez 26 milionów widzów, a tuż za nimi plasuje się „Potop” — z ponad 23-milionową widownią (a ponieważ jest on nadal wyświetlany,

należy przypuszczać, że niebawem odniesie zwycięstwo nad „Krzyżakami”).

Tak więc bezkonkurencyjnymi zwycięzcami, niejako laureatami dwu pierwszych nagród publiczności — są filmy polskie.

Ale dalej śledzimy fakty. A o tym, jak dalece preferowane są przez naszą widownię właśnie filmy rodzime, świadczy wymownie i to, że w pierwszej piętnastce bestsellerów znajduje się aż 11 pozycji rodzimych! Była już mowa o dwu pierwszych obrazach — teraz filmy polskie plasujące się na owej liście trzydziestolecia tuż za „Krzyżakami” i „Potopem”.

Więc przede wszystkim — również ekranizacja powieści Sienkiewicza: „W pustyni i w puszczy” (czwarte miejsce) — z blisko 22 milionami widzów, z kolei — „Zakazane piosenki” (piąta lokata), które obejrzało 14,5 mln osób oraz dzieło powstałe bardzo niedawno — i również w oparciu o wielką powieść Marii Dąbrowskiej — „Noce i dnie” (szósta pozycja), „zaliczone” przez blisko 11 milionów widzów.

Które poza tym filmy znalazły się w pierwszej piętnastce? Między innymi „Skarb”, „Ostatni etap” i „Ulica Graniczna”.

Tak zatem wyglądają fakty. Mówią one chyba najwymowniej same o sobie i nie wymagają komentarza. Zwłaszcza iż nie o jakąkolwiek interpretację owych faktów tu chodzi, lecz właśnie o nie same, bo przecież one stanowią w tym felietonie koronny argument.

Ale czas już zaprezentować konkretne liczby dotyczące fil-

mów zagranicznych, bo i na ten temat krąży sporo mitów, a w najlepszym przypadku — mocno przesadzonych opinii.

Jak więc tutaj wygląda prawda? Czy istotnie niektóre filmy zagraniczne cieszą się tak zawrotnym i nieustającym powodzeniem, jak by to wynikało z powtarzanych nierzadko opinii?

Otóż spośród filmów zagranicznych rekordową liczbę widzów zdobył w naszym kraju — i zajął trzecie miejsce — trzydziściu „Winnetou”, zrealizowany przez Jugosławie i RFN. Zważywszy jednak na wyjątkowość i specyfikę tej pozycji, można chyba powiedzieć, że największym powodzeniem polskiej widowni cieszyły się: radziecki „Cichy Don” (siódme miejsce) z 10 milionami widzów, francuski „Fanfan Tulipan” (ósmą lokatą) — również z 10-milionową widownią oraz amerykańska „Wojna i pokój” (dziesiąte miejsce), obejrzana przez ponad 9 milionów osób.

Dodajmy może jeszcze, że rekordzista wszech czasów na Zachodzie — oświatowy „Ojciec chrzestny” — zajmuje u nas po dwu i półlecie prezentowaniu — 23 miejsce...

I to by było na tyle — jak mawia Jan Stanisławski. Ponieważ jednak owo sławne powiedzenie nie zastąpi pointy, dodam więc, iż przypatrując się tej filmowej statystyce, trudno jednocześnie nie dumać nad tym, jak dziwne są drogi rodzenia się niektórych przekonań i opinii. Jak trudno potem te opinie prostować i korygować.

Dotyczy to, oczywiście, nie tylko kwestii związanych z upodobaniami naszej widowni kinowej...

HENRYKA WITALEWSKA

ZGADYWANKA

Znacie? No to... odpowiedzieć

Wyniki poprzedniej zgadywanki sprawiły nam prawdziwą przyjemność. Bardzo bowiem cieszymy się, jeżeli tak wielu przyjaciół naszej rubryki uda się podać właściwych autorów. Świadczą o tym przecież nie tylko o niesłabnącym zainteresowaniu tą literacką zabawą, ale i o tym, iż są jeszcze miłośnicy słowa pisanego, którzy nie żalują czasu i pewnego wysiłku, aby poszperać czy to w pamięci, czy w książkach dla samej przyjemności i dla własnej satysfakcji. Bo przecież

dobrze zdajemy sobie sprawę, że nagrody przyznawane laureatom spełniają tu funkcje raczej symboliczne.

Gratulując więc dotychczasowych wyników życzymy powodzenia w dalszej zabawie. A teraz rozwiązanie poprzedniej zgadywanki.

AUTORZY CYTATÓW: 1) **Maria Konopnicka**; 2) **Henryk Sienkiewicz**; 3) **Włodzimierz Wolski**; 4) **Adam Mickiewicz**; 5) **Jan Kasprów**; 6) **Roman Zmorski**; 7) **Andrzej Strug**.

PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIA NADŚLALI: **S. Białńska**, **Uście**; **E.**

ZGADYWANKA NR 1

- 1) **Pawłem narodów byłeś i papuga.**
- 2) **Zdobyłem se pawich piór...**
- 3) **Wolność czynu leży w nas i nie może być nadana.**
- 4) **Normalny głupiec ma sobie zawsze jedno do wyrzucenia, a to że jest za mądrym na nasze stosunki.**
- 5) **... w Warszawie można być geniuszem prawie**
Byłe zreczenie błagą szumić.
- 6) **U nas zwykle po wybuchnięciu wielkiego zapachu, następuje obojętność dla rzeczy publicznych...**
- 7) **Czemuż tak wielu od nas za granicę**
Niby-turystów biegnie po wrażenia
I powróciwszy na polską ziemię
Mowę odmienia i zwyczaj odmienia.



BYŁE ZGODNIE Z PLANEM

— Ja zgodnie z planem i terminarzem jestem tu po to, by z wami razem przyjrzeć się pewnej problematyce. Dobrych wyników kontroli życzę. Że wy efekty macie w tej mierze, to ja prywatnie na słowo wierzę. Ponieważ jestem tu urzędowo, muszę zobaczyć i to i owo. Więc na początek dwa zagadnienia: „Jak u was ilość w jakości się zmienia” oraz „socjalne sprawy załogi”.

— Robimy wszystko, jak chcą wymogi. Przejdziemy, sądzę, wprost do konkretów: rozprawdzono tysiąc biletów do kin, teatrów...

— Stop, dyrektorze! Robić, to u was robi się może, lecz nie konkrety i nie gadanie — ważne jest głównie to, co jest w planie rocznym, kwartalnym oraz w ogóle, czy rzecz widnieje gdzieś w protokole. No proszę! Tylko lekko wspomniane. Winno być szersze rozbudowane, wprost wyliczone co, ile, kiedy... Mogę zaliczyć sprawę od błędy. Na przyszłość radzę więcej uwagi poświęcić sprawom najwyższej wagi jak plany, plany, jeszcze raz plany i protokoły także, kochany. Gdy rzeczy w planie i w protokole nie ma, uważam, że jej w ogóle nie było i nie ma lub normalnie, że rzecz istnieje, lecz nieformalnie...

JOZEF BULATOWICZ

FRASZKI

BLAŻENSTWO POPLATNE

Tylko wykwalifikowanych blaznów cechuje nadmiar entuzjazmu.

FIAT 126 p

„Fiacik” w sam raz na mój etacik.

Wacław Klejmont

ZWIĄZEK

Wśród wielu różnych związków bardzo potrzebny taki, który związałby lapy tym, którzy robią brak.

Tomasz Konarski

ZWIERZENIA KRETA

Są tacy, że ryją i z rycia żyją.

Jan Bachrić

MOŻE KIEDYS

Może kiedyś w puste głowy wmontowywać się będzie mózg elektronowy?

Józef Witkowski

NA LIPE

Czasem i uczeń się zachnie, że mu na lekcjach lipa pachnie!

METODYCZNY PARADOKS

To bardzo dziwne, jak efektywne lekcje bywają często nieefektywne!

Józef Wiśniewski

W MARSZU

Dla nóg to ryzyko duże, jeśli nos tkwi nazbyt w górze.

Edward Kuczyński

Z ZESZYTÓW UCZNIOWSKICH

„PAN TADEUSZ”

W „Panu Tadeuszu” Mickiewicz przedstawia życie szlachty w czasie ostatniego zajazdu Napoleona na Rosję.

Mickiewicz w „Panu Tadeuszu” ukazuje dzieje Jacka Soplicy, który składa się z 12 ksiąg ściśle ze sobą powiązanych.

„Pan Tadeusz” składa się z 12 ksiąg, kilkudziesięciu osób i Jan-kiela.

Książd Robak był wodziem litewskiej szlachty.

Kończąc „Pana Tadeusza” Mickiewicz staje się optymistyczny.

W czasie czytania „Pana Tadeusza” czulem wyraźnie watek ks. Robaka.

„Pan Tadeusz” to najbardziej poczytalny utwór polskiego Romantyzmu.

Jacek Soplica wdziewa płaszcz robaka.

W trakcie walki Robak otrzymuje dobrowolnie postrzał za Hrabiego.

Ks. Robak wskutek gangreny spowiada się Gerwazemu ze swoich czynów.

Biedna szlachta w XIX w. miała swoich prorektorów.

Ryszard Gańczyk

